

HENRYK PALKIJ
(Instytut Historii UJ)

PRACA KOMISJI AUKCJI WOJSKA W LATACH 1736-1738*

Sprawa aukcji wojska była jednym z najważniejszych problemów Rzeczypospolitej XVIII w. i niejednokrotnie stawała się przedmiotem analizy¹. Problem rozbudowy armii miał swą historię, zanim doszło do utworzenia komisji aukcji wojska². Walka o tron Rzeczypospolitej w latach 1733-1736 stanowiła ważny okres w formułowaniu projektów powiększenia wojska. Po 1736 r. rozpoczął się nowy etap tych starań. To właśnie sejm 1736 r. postanowił utworzyć komisje aukcji wojska. Celem niniejszego artykułu jest analiza przebiegu pracy komisji. Sprawa powiększenia wojska stanowić będzie tylko konieczne uzupełnienie niezbędne dla właściwego zrozumienia problemów występujących w czasie trwania obrad komisji³.

Komisja koronna

Już w instrukcjach na sejm konwokacyjny 1733 r. szlachta umieszczała żądanie aukcji wojska, które potem rozwijane było w różnego rodzaju pismach i projektach⁴. Tu po raz pierwszy znajdujemy pomysł szlachty krakowskiej, aby zapłatę powiększonemu wojsku ułożyli komisarze, uwzględniając koekwację i przeładowanie województwa krakowskiego⁵. Także później powracano do sprawy powiększenia wojska, chociaż widoczne było wrogie stanowisko szlachty wobec aukcji na sejmikach przed sejmem elekcyjnym⁶. Jednak w tym czasie także domagano się powiększenia armii, np. żądali tego posłowie wojska na sejmie elekcyjnym⁷. W okresie działania konfederacji warszawskiej i dzikowskiej konieczność aukcji wojska podnoszono na sejmikach, w pis-

*Jest to przerobiona wersja rozdziału pracy doktorskiej „Sejm 1738 roku”, Kraków 1990, napisanej pod kierunkiem prof. Józefa A. Gierowskiego.

¹Np. J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700-1717)*, Warszawa 1956; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957; Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*, Warszawa 1983; M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland. Souveränitätskrise und Reformpolitik 1736-1752*, Berlin 1983.

²Tutaj np. praca H. Olszewskiego, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697-1740*, Warszawa 1961, s. 286 n.; H. Krawczak, *Sprawa aukcji wojska na sejmach za panowania Augusta III*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, Warszawa 1961, t. 7, cz. 2, s. 12.

³Problem ten omówił dokładniej H. Krawczak, op. cit. Więcej szczegółów dotyczących problematyki aukcji znajdzie się w pracy: H. Palkij, *Sejmy 1736 i 1738. U początków zmian sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*, która ukaże się w najbliższym okresie.

⁴Np. szlachta sandomierska 18 III 1733 w: rkp. 210 IV BC s. 629, H. Olszewski, op. cit., s. 234 i n.

⁵BC rkp. 210 IV, s. 113 instrukcja krakowska, Proszowice 24 III 1733.

⁶H. Olszewski, op. cit., s. 248.

⁷AGAD, Zbiór Komierowskich, rkp. 62/82.

mach ulotnych itp. Problem ten niewątpliwie wymaga dalszych badań⁸. W okresie przygotowywania sejmu pacyfikacyjnego 1736 r. aukcja wojska była jednym z głównych problemów poruszanych w instrukcji króla, w listach, na sejmikach, w instrukcjach na sejm. Jednak, jak poprzednio, trudno byłoby znaleźć myśl, że aukcja ta powinna być przeprowadzona przez komisję. Wydaje się, że w Koronie myśłano raczej o aukcji, którą przeprowadzi sejm, czasem sejm zwołany tylko do załatwienia tej sprawy.

Obrady sejmu 1736 r. w naturalny sposób zdominowane przez problem pacyfikacji Rzeczypospolitej wykazały, że z braku czasu nie można myśleć o aukcji wojska na sejmie. Jednak wobec wyraźnych żądań powiększenia wojska postanowiono utworzyć odpowiednie komisje do przeprowadzenia aukcji. W ten sposób zakończono starania o podjęcie decyzji o powiększeniu wojska, a zaczęła się nowa walka dotycząca uprawnień komisji. Zwolennicy aukcji nalegali na szybkie powiększenie armii, proponowali więc nadanie komisji pełnej mocy stanowienia. Rozumieli, że sejm pacyfikacyjny 1736 r. stanowi doskonałą okazję, gdyż „wszyscy concurrunt do utrzymania tego sejmu, bo inszego czasu już tego zrobić niepodobna”. Przeciwnicy szybkiej aukcji wskazywali na brak czasu (chcieli dyskusji na sesjach prowincjonalnych) i podnosili różne przeszkody, np. problem koekwacji podatków, realności dochodów itp. Uważali, że aukcja powinna być „dispositive non determinative” — komisja mogłaby tylko przygotować decyzje dla przyszłego sejmu⁹.

W takiej sytuacji ostateczna walka rozegrała się o projekt uprawnień komisji. Przyznanie jej pełnej mocy stanowienia, jak proponowali to posłowie lubelscy, wojewoda płocki Mikołaj Podoski czy hetman w. kor. Józef Potocki, oznaczałoby szybkie przeprowadzenie aukcji. Propozycje te napotkały na opór różnych sił, m.in. magnatów z Korony i Litwy, np. wojewody krakowskiego Teodora Lubomirskiego, hetmana w. lit. Michała Wiśniowieckiego, dworu królewskiego oraz posła rosyjskiego Hermana Karola Keyserlingka. Napięcie w izbie poselskiej było duże, gdyż dominowało pragnienie zakończenia okresu walk wewnętrznych, nawet za cenę zagrożenia aukcji wojska. Wywierano silne naciski, aby w imię kompromisu odstąpić od przyznania pełnej mocy stanowienia projektowanej komisji. Godząc się na aukcję, nie zamierzano dopuścić do przeprowadzenia jej poza sejmem, gdyż oznaczałoby to groźbę utraty kontroli nad tym procesem¹⁰. Już wówczas zauważono, że może to odsunąć aukcję na dalszy plan i stać się przyczyną zrywania sejmów.

Konstytucja koronna sejmu 1736 r. postanowiła, że król w uniwersałach na sejmiki relacyjne poinformuje o komisji i wyznaczy termin sejmików, na których miano wybrać komisarzy. Sejmiki relacyjne miały przygotować dla nich sposoby aukcji i środki, jakie się „wdztwom podobają, albo najłatwiejsze i najpewniejsze zdadzą”. Komisja miała zebrać się w Warszawie w 6 tygodni po sejmikach relacyjnych i z przedstawionych jej propozycji ułożyć projekt finansowania aukcji. Efekt pracy miał być przedstawiony do aprobaty na pierwszym doszłym sejmie. Zastrzeżono jednak, że komisja nie może „wdawać się” do podatku czopowego i szelężnego, nakładać podatków na dobra

⁸Problem poruszano częściowo w wielu opracowaniach, np. H. Olszewski, op. cit.; W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1974. Umieszczono takie żądanie w wielu instrukcjach, np. w instrukcji podolskiej z 16 VIII 1735, AP w Krakowie, o/Wawel, Arch. Podhoreckie X 2/4 p. 16.

⁹BO rkp. 3579/III, k. 661–663 „Diariusz sejmu 1736”.

¹⁰Np. król prosił J. Potockiego o odstąpienie od żądań w imię zakończenia sejmu. BN rkp. BOZ 941, s. 222–224; BPANKr., Teki Rzymskie 115, k. 15; W. Konopczyński, *Sejm grodzieński 1752 roku*, Lwów 1907, tu na s.112 w dodatku mowa Podoskiego.

ziemskie ani podejmować problemu koekwacji podatków. Przewodniczącym został prymas, w skład komisji weszli senatorowie i ministrowie (zwłaszcza hetmani i podskarbiowie). Województwa, które miały sejmiki komisarskie, miały wybrać tyłu komisarzy, ilu na trybunał radomski — w większości przypadków po jednym komisarzy z sejmiku¹¹.

Konstytucja powstała z rozwinięcia wcześniejszych projektów przedstawianych w czasie obrad¹² i bardzo ogólnie opisała sposób pracy komisji. W okresie kampanii przedsejmowej, podobnie jak poprzednio, nie żądano utworzenia specjalnej komisji, raczej myślano o aukcji na sejmie. Możliwe, że zaważyło to na formie konstytucji powołującej komisję. Brak szczegółowych opracowań obrad innych komisji i deputacji zbliżonych do tej z 1736 r., którą można chyba (za Anną Filipczak–Kocur) nazwać międzysejmową, senatorsko–poselską — odrębnym problemem wydają się komisje skarbowe¹³. Można tylko częściowo wykorzystać analogie w sposobie pracy innych komisji, np. kurlandzkiej z 1737 r. Właściwie do porównania nadają się: sławna Komisja Warszawska z 1627 r.¹⁴ i dwie komisje z 1631 r., chociaż i tutaj niektóre problemy wymagałyby wyjaśnienia¹⁵. Porównując komisje, można wskazać na kilka faktów:

1. Komisje 1627 i 1736 r. nie miały mocy stanowienia.
2. Komisja z 1736 r. nie musiała przedstawiać swych postanowień na sejmikach.
3. Zakres działania ograniczono do Korony, gdyż powołano osobną komisję litewską. Komisja z 1627 r. była wspólna, a w 1631 r. (do „kompozycji”) obradowała bez Litwinów.

4. Skład komisji 1736 r.: cały senat, ministrowie; w 1627 r. konkretne osoby mianował król, co było częstą praktyką. Podobnie wybierano przedstawicieli szlachty — sejmiki relacyjne (tylko do „kompozycji” — sejmiki deputackie). W XVII w. wybierani byli przedstawiciele kapituł. W XVIII w. kapituły stały się mniej aktywne i rzadziej uczestniczyły w życiu politycznym przez wysyłanie swych przedstawicieli.

5. Król wyznaczał marszałka komisji — w 1627 r. był to marszałek wielki.

6. Podobne wyznaczenie zakresu spraw i umieszczenie zastrzeżeń i wyjątków.

7. Brak dokładnego określenia sposobu postępowania. Nie wiadomo, czy w tym zakresie istniało jakieś prawo zwyczajowe. W większości przypadków były wspólne sesje. W 1631 r. komisarze do „kompozycji” obradowali najpierw osobno, ale wynikało to z rodzaju pracy.

8. Brak oznaczenia czasu trwania. Wyznaczenie początku obrad chyba zwalniało króla od wydania odrębnego uniwersału zwołującego komisję. Może w ten sposób podkreślano rolę trzech stanów sejmujących?

¹¹VL, wyd. J. Ohryzko, t. 6, Petersburg 1860, s. 322–323, konstytucja zatytułowana: „Kommissya do ułożenia aukcyi wojska”.

¹²BO, rkp. 3579/III, k. 664.

¹³M. Nycz, *Geneza reform skarbowych sejmu niemego (Studium z dziejów skarbowo–wojskowych z lat 1697–1717)*, Poznań 1938, s. 127; A. Filipczak–Kocur, *Niektóre zagadnienia procedury sejmowej za Zygmunta III*, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Opole 1979, s. 34–40.

¹⁴A. Szelągowski, *Próby reform skarbowych w Polsce za Zygmunta III*, „Ekonomista” 4, 1904, s. 1–27; idem, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905, s. 85–140, 422–527; J. Seredyka, *Sejm w Toruniu 1626*, Wrocław 1966, s. 100 n.; idem, *Współczesna opinia publiczna wobec utworzenia i działalności Komisji Warszawskiej z 1627 r.*, w: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane W. Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1965, s. 49–67, por. uwagi W. Pałuckiego, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII w.*, Wrocław 1974, s. 243, 269.

¹⁵J. Seredyka, Z. Sadowski, *Dwie komisje przed ostatnim sejmem Zygmunta III*, *Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Opole 1978, s. 25–41.

W uniwersale na sejmiki relacyjne z 30 lipca 1736 r. August III wezwał do wyboru komisarzy, rezygnując z wyznaczania odrębnych sejmików komisarskich¹⁶. Tak ogólne wezwanie dało różne efekty praktyczne. Niektóre sejmiki wybrały osoby pełniące funkcję komisarską w Radomiu. Wiszeński przyjął to za zasadę, ale jego komisarz, podczaszy sanocki Józef Stadnicki był nieobecny, więc wybrano chorążego żydaczowskiego Jerzego Antoniego Łączyńskiego. Świadczyłoby to o chęci wykorzystania doświadczenia osób już związanych z kontrolą finansów wojska¹⁷. Sejmiki, którym zależało na aukcji, układały instrukcje dla komisarzy, a czasem nawet dawały im zapłatę¹⁸. Tylko w instrukcji wiszeńskiej znalazło się bliżej nie określone zastrzeżenie, że komisję wyznaczono w nietypowy sposób, a jej komisarz obawiał się, aby nie zagroziło to sejmom i sejmikom¹⁹.

Przebieg sejmików był burzliwy, wiele zostało zerwanych właśnie z powodu obawy przed komisją. W 1736 r. wybrano niewielu komisarzy, a tylko 6 instrukcji i 7 laudów pozwalało na zorientowanie się w stanowisku szlachty przekazanych komisarzom. Zaczęto więc wątpić w powodzenie komisji i dokładnie przyglądać się konstytucji sejmowej. Dopiero teraz zauważono, że nie daje ona komisji możliwości stworzenia dobrych podstaw finansowych, ponieważ wyłączyła podatek *ultima consumentiae*, czopowe i szelężne oraz nie pozwalała na koekwację podatków²⁰. Zniszczenia i zmęczenie okresem walki o tron także skłaniały do odsunięcia terminu obrad komisji (np. sejmik województwa krakowskiego)²¹. Wokół komisji najbardziej krzatali się Potoccy²².

W takiej atmosferze 5 listopada 1736 r. komisja rozpoczęła obrady. Obecnych było czterech senatorów (kanclerz w. kor. Andrzej Załuski, wojewoda ruski August Czartoryski, kasztelan przemyski Mikołaj Sołtyk i kasztelan krzywiński Kazimierz Włostowski) oraz 16 komisarzy z 14 sejmików²³. Pierwszy dzień wypełniły sprawy formalne, w tym dyskusja wokół limity i miejsca obrad oraz oczekiwanie na przybycie komisarzy. Na wniosek prymasa zgodzono się na limitę do 7 listopada, wiedziano bowiem, że inni komisarze są w drodze. Pytanie o miejsce obrad komisji (w pałacu prymasowskim, w jakimś klasztorze lub na Zamku) wywołało spór. Komisarz bielski Grodzki „*étoit du sentiment que cette commision étant un acte public, fut commencée et déterminée dans l'endroit situé au chateau*”²⁴. A. Załuski wskazał, że prawo nakazuje tylko, aby komisja obradowała w Warszawie i pozostawił decyzję prymasowi. Dyskusję odłożono do czasu przybycia innych komisarzy.

¹⁶AP w Krakowie o/Wawel, Castr. Sand. f. 158, k. 911–912.

¹⁷BPANKr. rkp. 8345, s. 220 laudum sieradzkie z 24 IX 1736, AGZ, t. 23: *Lauda wiszeńskie, lwowskie, przemyskie, sanockie 1731–1772*, wyd. A. Prohaska, Lwów 1928, s. 157: laudum wiszeńskie.

¹⁸Tak zrobiły sejmiki np. gostyński 1000 zł, halicki 4000 zł, sieradzki 6000 zł; W. Konopczyński, *Diariusze sejmowe XVIII w.*, Warszawa 1912, t. 2, s. 256 — szlachta dobrzyńska w 1746 r. skarżyła się, że strawne komisarzy kosztowało szlachtę kilkaset tysięcy złotych.

¹⁹AGZ, t. 23, s. 157, BO, rkp. 9791/II, k. 20, mowa A. Łączyńskiego.

²⁰BJ, rkp. 119, k. 338, A. Załuski kanclerz w. kor. do M. Czartoryskiego podkanclerzego lit. i do L. Szoldrskiego starosty generalnego wielkopolskiego; Staatsarchiv Dresden (dalej: SAD), loc. 3639: „Die Augmentation der Cron Armée betreffend Ao 1726, 1736, 1738...”, k. 21, Simonis do H. Brühla, Warszawa 20 X 1736. Omawianie treści instrukcji nie jest tu konieczne.

²¹AP w Krakowie o/Wawel, *Relationes Castrenses Cracovienses* f. 160, laudum krakowskie, s. 3324.

²²AGAD, Archiwum Roskie XVII/4, J. Potocki hetman w. kor. do J. Branickiego hetmana polnego kor., Stanisławów 17 IX 1736, Założce 29 X 1736, SAD, loc. 3639: „Die Augment...”, k. 22, Simonis do H. Brühla, Warszawa 29 X 1736.

²³„Gazeta Polska” 1736, nr 18, s. 355–356, zob. lista komisarzy na końcu artykułu.

²⁴SAD, loc. 3639: „Die Augment...”, k. 30, „Journal de la Commission tenue à Varsovie au mois de Novembre 1736 au sujet de l'augmentation de l'armée de Pologne”.

7 listopada po odczytaniu protokołu z poprzedniej sesji, gdy okazało się, że żaden nowy komisarz nie przybył, prymas zaproponował limitę obrad. Tym bardziej, że nie było też ministrów i podskarbiego, których obecności wyraźnie domagała się konstytucja. Reakcja komisarzy była zróżnicowana. Kasztelanic czernihowski Józef Drohojowski zaproponował prolongowanie obrad na kilka dni. W tym czasie przekazano by sobie treści instrukcji. Chorąży żydaczowski A. Łączyński chciał nadal czekać na komisarzy z ziemi halickiej i województwa wołyńskiego. Inni jednak poparli prymasa. Podkomorzy brzesko–kujawski Bartłomiej Głębocki wskazywał na brak komisarzy z Wielkopolski i Prus, które płaciły najwięcej na wojsko. Proponował, aby w czasie limity król wydał uniwersał na powtórne sejmiki.

Prymas zamierzał upomnieć się o komisarzy w uniwersałach przedsejmowych, a komisję zebrać bezpośrednio przed sejmem. Podtrzymał swoje stanowisko, że prolongowanie obrad jest niepotrzebne, bo obecni nie mogą niczego stanowić bez pozostałych komisarzy. Nawet jeśli przybędzie kilku to, twierdził, „ils ne composeront cependant pas les nombre requis”. Nie wiemy jednak, jaka liczba byłaby wystarczająca i kto ustalał takie quorum — prymas czy przepisy zwyczajowe. Andrzej Załuski poparł prymasa z obawy, że nieobecni mogliby potem podważyć postanowienia komisji. Ostatecznie wszyscy zgodzili się na limitę, zaakceptowali przygotowany dokument, który miał podpisać prymas w imieniu komisji²⁵.

Na początku aktu przedstawiono przyczyny limity: 1) brak komisarzy nie pozwolił na podjęcie pracy dotyczącej wszystkich, 2) komisja nie otrzymała od skarbu koronnego taryf podatkowych, 3) drożyzna nie pozwoliła komisarzom na dłuższy pobyt w Warszawie. Komisję zalimitowano na 3 tygodnie przed sejmem. Prymas miał prosić króla o umieszczenie w uniwersałach przedsejmowych żądania wyboru komisarzy na tych sejmikach, które tego nie zrobiły. Do przyjazdu na reasumpcję zobowiązano senatorów, ministrów i komisarzy. Od podskarbiego żądano wydania polecenia oficyalistom skarbowym celem przygotowania na termin obrad odpowiednich taryf. Sam akt miał być oblatowany w grodzie warszawskim²⁶. Kanclerz przesłał królowi akt limity, a prymas w osobnym liście przedstawił jej przyczyny i zaproponował termin reasumpcji na 1 września 1737 r. między sejmikami przedsejmowymi a sejmem oraz prosił króla o rekomendowanie tego sejmikom²⁷.

Niepowodzenie komisji i postawa prymasa wywołały wiele kontrowersji. Zdaniem członka Komisji Skarbowej dóbr królewskich (Kamery) radcy wojskowego Simonisa, prymas obawiał się pokrzyżowania przez sąsiadów planów wzmocnienia państwa. Dążył do zwołania sejmiku w 1737 r. i chciał, aby niektórych komisarzy wybrano na posłów na sejm, co ułatwiłoby przeprowadzenie aukcji²⁸. Kanclerz w. kor. A. Załuski myślał o sejmie w 1738 r., więc nie rozumiał, dlaczego odsunięto obrady tak daleko. Twierdził, że prymas działał wbrew własnemu interesowi, gdyż był uprawniony do dalszego kierowania obradami i zwołania komisji, kiedy tylko chciał. Miał nadzieję, że na Litwie postąpią inaczej²⁹. Dla podkanclerzego kor. Jana Małachowskie-

²⁵Ibid., k. 31–32.

²⁶BPANKr., rkp. 307, s. 140–142 „Odłożenie Komisji ratione aukcyi wojska”, Warszawa 7 XI 1736.

²⁷SAD, loc. 3639: „Die Augment...”, k. 23, A. Załuski do Augusta III, Warszawa 7 XI 1736, k. 24–37, T. Potocki do Augusta III, Warszawa 10 XI 1736.

²⁸Ibid., k. 28–29, Simonis do H. Brühla, Warszawa 7 XI 1736.

²⁹M.in BJ, rkp. 119, k. 351, A. Załuski do generalnego starosty wielkopolskiego L. Szoldrskiego, listopad 1736, k. 352 do M. Czartoryskiego, b.m. 22 XI 1736.

go niepowodzenie komisji było skutkiem zerwania wielu sejmików, braku senatorów i komisarzy oraz „karystyji temporis”³⁰.

Podsumowując obrady komisji koronnej w 1736 r., należy zauważyć brak trybu obradowania, jakby komisarze nie potrafili skorzystać z żadnych wcześniejszych procedur i musieli rozstrzygać podstawowe sprawy, np. miejsce obrad, quorum itp. Nie wiemy, kto protokołował obrady, przechowywał dokumenty itp. W tej sytuacji prymas, jako przewodniczący, miał duże możliwości kierowania pracą komisji, jednak waga problemu spowodowała, że starał się uniknąć sytuacji, w której postanowienia komisji mogły być podważone. Dążąc do szybkiego przeprowadzenia aukcji, chciał ściślej związać komisję z sejmem (komisarze mieli być jednocześnie posłami), który miałby być zwołany w 1737 r., a jego obrady chciał ograniczyć do problemu aukcji wojska. Jednak postawa prymasa była odosobniona; dwór i większość senatorów pragnęli zwołania sejmku dopiero w 1738 r. i w ten sposób obrady komisji zostały odłożone na dwa lata.

Od początku kampanii przedsejmowej 1738 r. prymas dążył do sprawnego przeprowadzenia obrad. Naciskał na króla, w odpowiedzi na delibatoria podkreślił znaczenie aukcji wojska i zaproponował rozpoczęcie obrad komisji 15 września 1738 r. Wezwał do wyboru komisarzy na sejmikach przedsejmowych i chciał, aby przynajmniej niektórzy z nich zostali posłami. Podobnie pisał w listach do szlachty³¹. W efekcie w instrukcji na sejmiki poselskie znalazło się wezwanie do wyboru brakujących komisarzy i uchwalenia dla nich instrukcji.

Praca komisji w 1738 r. toczyła się już w innej atmosferze politycznej. Aukcja wojska była jednym z problemów, które miały być omawiane na sejmie, a ostateczną decyzję mieli podjąć posłowie. Szlachta układała dla nich instrukcje z różnymi propozycjami. Stronnictwa tworzyły projekty, wypracowywały stanowiska i przygotowywały taktykę na okres sejmku. Pojawiały się pisma ulotne, projekty, przypomniano propozycje z 1736 r. W dyskusji ujawniło się np. dążenie do powiększenia wojska o 12–14 tysięcy (pisano o 36–tysięcznej armii); tendencja do oszczędzania przez zmianę struktury (powiększenie liczby piechoty), utrzymania starych źródeł finansowania, ochrony dóbr szlacheckich i przerzucania ciężarów na inne grupy; wzrost świadomości, że stare podatki są niewystarczające i należy szukać nowych źródeł podatkowania oraz rozwijać gospodarkę; utrzymywanie się rozbieżności w sprawie koekwacji podatków³².

Komisja miała przygotować stanowisko, a szlachta mogła wybrać brakujących komisarzy (jeśli tylko chciała) i dać im swe instrukcje³³. Szlachta poznańska i kaliska zrobiła to nawet po zerwaniu sejmiku przedsejmowego w Środzie. Jest to tym ciekawsze, że w przeciwieństwie do innych instrukcji na sejm 1736 r. średzka w ogóle nie wspominała o aukcji, a sejmik relacyjny zerwano³⁴.

³⁰BPANKr., rkp. 1060, s. 442, J. Małachowski podkanclerzy kor. do prymasa T. Potockiego, Drezno 25 XI 1736.

³¹AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), rkp. 127, s. 538, w liście do Augusta III, Skierniewice 17 III 1738 i BJ, rkp. 101, t. 3, k. 13, list na sejmiki, Łowicz 19 VII 1738 — wzywa komisarzy do przybycia na czas.

³²Częściowo omówiono to we wspomnianej wyżej pracy H. Palkija o sejmie 1738 r.

³³Omawianie treści instrukcji nie jest tutaj konieczne, wpisują się one w główne wątki wspomnianej wyżej dyskusji i są przedmiotem osobnego opracowania — H. Palkij, *Sejmy 1736 i 1738* (jak przyp. 3).

³⁴AP w Poznaniu, Księgi Grodzkie Wschowskie, Relacje 207, k. 112–114, instrukcja na sejm 1736 r., Środa 14 V 1736; Księgi Grodzkie Poznańskie, Lauda 1220, k. 265–267, laudum i instrukcja, Środa 16 IX 1736.

Obrady komisji rozpoczęły się bezpośrednio przed sejmem, więc spodziewano się dużego zgromadzenia. Ponadto poszczególne stronnictwa energiczniej włączyły się do zabiegów o aukcję wojska. Henryk Brühl wzywał zwolenników dworu do wcześniejszego przybycia. August III wraz z dworem przybyli do stolicy w końcu września. Prymas i hetman w. kor. osobiście nalegali na liczne przybycie na początek obrad. Przeciwnicy Potockich w obawie przed ich aktywnością także musieli stawić się w Warszawie³⁵.

Na pierwszej sesji 15 września 1738 r. w pałacu prymasowskim obecni byli: prymas Teodor Potocki, kasztelan wileński Kazimierz Czartoryski, wojewoda sandomierski Jan Tarło, kasztelan przemyski Mikołaj Sołtyk, marszałek w. kor. Józef Mniszech, marszałek w. lit. Paweł Sanguszko, marszałek nadw. kor. Franciszek Bieliński, podskarbi w. kor. Jan Ansgary Czapski, podkanclerzy lit. Michał Czartoryski. Przybyło niewielu komisarzy, dlatego po grzecznościowych mowach zalimitowano sesję do 19 września³⁶. Senatorowie i komisarze przybywali przez cały czas trwania obrad, czyli osiem sesji³⁷. Na drugiej sesji, już w liczniejszym gronie, Teodor Potocki, Józef Mniszech i Józef Potocki przedstawili konieczność aukcji wojska. Domagali się przedstawienia aktu komputu utworzonego na wyprawę wiedeńską, co wskazywałoby na to, że myśleli o utworzeniu ponad 40-tysięcznej armii. Podskarbi w. kor. Jan A. Czapski zawiadomił jednak, że w archiwum nie udało się odnaleźć akt dotyczących wyprawy 1683 r.³⁸ i zaproponował posłużenie się dawnymi komputami i taryfami. Prymas natomiast, dążąc do rozpoczęcia kalkulacji, chciał, aby „sine arbitris na osobliwym miejscu sposoby ad hunc finem roztrząszone i na projekt ułożone były”.

Trzecią sesję wypełniło wystąpienie J. A. Czapskiego, który zaproponował zwiększenie wojska co najmniej do 14 tys. przez powiększenie liczby żołnierzy. Utrzymanie tych 14 tys. ludzi wymagałoby zgromadzenia ok. 3,5 mln. złp. Złożyć się na to miało: cło generalne po 3% bez wyjątków z prawem rewidowania wszystkich wozów wraz z królewskimi, podwyższenie donatywy kupieckiej do 200 tys. złp., pogłównego żydowskiego do 400 tys., kwarta sprawiedliwa ze wszystkich królewszczyzn i starostw, zwiększenie hiberny oraz monopole tabaki i papieru³⁹.

22 września na sesji bez arbitrów odczytano instrukcje od sejmików i wybrano dwóch komisarzy do sporządzenia wykazu podatków. Wyznaczeni komisarze zdawali relację dopiero 26 września (nie wiemy, gdzie i z kim pracowali). Zdaniem kanclerza proponowane podatki nie wystarczały na zwiększenie wojska. Zażądał wprowadzenia cła generalnego, sprawiedliwego wybierania podatków i obliczenia odpowiednich środków przez podskarbiego koronnego. Ciekawe, czy była to próba odsunięcia komisarzy szlacheckich.

³⁵M.in. BO, rkp. 2646/I, J. Mniszech marszałek w. kor. do żony, Gołąb 6 V 1738, k. 243, k. 39, M. Podoski do tegoż, Radom 26 V 1738; SAD, loc. 3580: „Polnische Angelegenheiten betr. namentlich angefangene Briefe 1737 und 1738 (mit einzelnen Stücken von 1733, 36, 37 und 40)”, t. 3, k. 114, T. Potocki prymas do J. Potockiego hetmana w. kor., Łowicz 13 VII 1738, k. 145, M. Czartoryski podkanclerzy lit. do S. Poniatowskiego wojewody mazowieckiego, Warszawa 24 VII 1738.

³⁶Archivio Segreto Vaticano, Nunziatura di Polonia (dalej: ASV N Pol.; mikrofilmy w: Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie. Punkt informacyjny w Warszawie) f. 169, k. 326–327, „Extractum actorum in congressu Varsaviensi in Ordine ad inveniendum mediorum auctionis exercitus Regni habito diebus 15, 19, 20, 22, 23 et 26 septembris decorsi Anno 1738”.

³⁷Np. J. Potocki na 2, kanclerze A. Załuski i J. Sapieha na 4, biskupi: płocki, kujawski i przemyski na 6.

³⁸Interesujące, ponieważ J. Wimmer, *Wiedeń 1683*, Warszawa 1983, s. 219 powołuje się na te akta.

³⁹BPANKr, rkp. 1060, s. 550 „Zdanie poufale...”, s. 551 o projekcie „piękny i obszerny”. Inni trochę się różnią.

Brak jest pełnych informacji o toczących się dyskusjach. Prymas protestował przeciw obciążeniu dóbr duchownych, wskazywał na zakaz kurii rzymskiej i domagał się zniesienia pogłównego z duchowieństwa. Zdaniem Karola G. Hoffmanna, posła pruskiego w Warszawie, propozycja opodatkowania dóbr duchownych wywołała gwałtowny opór, a bez poparcia dworu aukcja wojska mogła utknąć na sprawie funduszy⁴⁰. Piotr Franciszek Giannini, audytor nuncjatury, pełniący obowiązki internuncjusza papieskiego, twierdził, że zmierza się do ograniczenia aukcji do 6–8 tys. i uzasadniał to interesem Polski⁴¹. Mogłoby to wskazywać na to, jakie było stanowisko dworu.

Właśnie skala planowanej aukcji i fundusze były najważniejszymi problemami komisji. Wskazywała na to także mowa biskupa płockiego Antoniego Dembowskiego, który podkreślił konieczność zwiększenia liczby wojska przez komisję. Jednocześnie wskazywał na brak środków dla istniejącego komputu, np. dla województwa płockiego zapłacenie 296 porcji stanowiło duży ciężar podobnie jak dla biskupa płockiego 60 tys. złp. z hiberny, pogłównego, czopowego i szelężnego oraz dodatkowych podatków nakładanych laudami województwa mazowieckiego. Przestrzegał, że nie da się dalej powiększać hiberny i pogłównego. Proponował wprowadzenie podatku *ultimaie consumentiac*, którego sprawiedliwy pobór wystarczyłby na powiększone wojsko i potrzeby województw. Popierał propozycje Jana A. Czapskiego pod warunkiem zlikwidowania protekcji przy wybieraniu ceł i podatków. Za konieczne uznał powiększenie pogłównego żydowskiego, ale nie miał zaufania do dochodów z monopoli.

To doprowadziło go do zaproponowania rocznego okresu próby do sprawdzenia wysokości dochodów z planowanych podatków. Dopiero potem proporcjonalnie powiększono by liczebność wojska. Niewątpliwie wносиło to nowy wątek do dyskusji. Dembowski dążył do powiększenia armii o szeregowych żołnierzy i wzmocnienia istniejących oddziałów. Ewentualną nadwyżkę proponował przeznaczyć na zakup broni, mundurów, koni, bagaży itp. Doceniał znaczenie tych spraw, tym bardziej że dotąd odbywało się to kosztem zmniejszenia liczby żołnierzy⁴². Niewątpliwie był to ślad dyskusji nad strukturą planowanej armii, czym komisja formalnie nie powinna była się zajmować. Świadczyło to także o chęci jak najlepszego wykorzystania ograniczonych środków. Podobno ułożono projekt, który przewidywał uzupełnienie istniejącego komputu, a każde województwo miało dołożyć regiment pieszy⁴³.

Dyskusja nad finansami wojska spowodowała limitę kolejnej sesji (z 30 września na 1 października)⁴⁴. Prymas proponował, aby podatek *ultimaie consumentiae* płacono od razu po tyńfie od beczki każdego trunku i piwa. Wielu komisarzy sprzeciwiło się takiemu sposobowi pobierania podatku i żądało znalezienia innego. Postanowiono wybrać po czterech delegatów z senatu i obu prowincji, którzy 3 października obradowali wraz z podskarbinem kor. (brak nazwisk). Na ósmej sesji 4 października, także bez arbitrow, przedstawili oni rezultat swej pracy. Proponowane przez komisję sposoby

⁴⁰Deutsches Zentralarchiv. Dienststelle Merseburg (dalej: Arch. Merseburg) 9/27/75, k. 58: relacja posła pruskiego K. G. Hoffmanna, Warszawa 22 IX 1738.

⁴¹ASVN Pol., f. 169, k. 303, internuncjusz F. Giannini z Warszawy 24 IX 1738.

⁴²BC, rkp. 1795 IV, s. 154, kopia mowy na komisji, także wspomniane „Zdanie poufale...”, k. 551.

⁴³Arch. Merseburg, 9/27/75, k. 57, relacja K. G. Hoffmanna, Warszawa 20 IX 1738, k. 53, Berlin 30 IX 1738, C. W. Borck, H. Podewils, Thulemeier do K. G. Hoffmanna.

⁴⁴ASVN Pol., f. 169, k. 372, „Extractum ulterius actorum in congressu Varsaviensi ex Senatu et Palatinatibus Regni pro adveniendis mediis aucionis Exercitus Regni post limitationem 26 Septembris 1738 ad diem ejusdem in Palatio Primatiali reassumpto et ejusdem congressu Resultati”.

odesłano do aprobaty sejmu. Właściwie tylko tyle pewnego można powiedzieć o pracy komisji⁴⁵.

Dwór pilnie obserwował obrady i nie był z nich zadowolony. Pomimo licznych konferencji senatorów i ministrów nie było widać pełnego porozumienia⁴⁶. Nie wiemy niczego o tych konferencjach poza tym, że, jak już wspomniano, brał w nich udział J. A. Czapski, który wywarł na obrady duży wpływ, podobnie jak prymas czy wojewoda płocki M. Podoski. Można tylko stwierdzić, że przyjęcie „Resultatum” nie zamknęło dyskusji. Nadal dotyczyła ona źródeł finansowania wojska, jego struktury, a z pola widzenia nie znikły szersze aspekty związane z aktualną sytuacją polityczną. Karol G. Hoffmann donosił, że większość uznawała za konieczne kontynuowanie prac bez względu na wynik sejmu. Niektórzy uważali, że należy wykorzystać istniejącą koniunkturę do zajęcia Mołdawii i zaangażowania Rzeczypospolitej po stronie Rosji w toczącym się konflikcie wschodnim. Obawiano się jednak dużego sprzeciwu na sejmie, który uniemożliwiłby aukcję. Zdaniem posła pruskiego prymas jeszcze w początkach września nie wierzył w powodzenie komisji i dlatego planowano przekształcić przyszły sejm w konfederację mającą przeprowadzić aukcję. Miałoby to nastąpić za sprawą króla⁴⁷. Te pogłoski łączyły się z projektem „Puncta quibus...” i wskazywały na grupę związaną z Potockimi, dążącą do szybkiego przeprowadzenia aukcji⁴⁸. Informacje te pokazują, w jakiej atmosferze toczyły się obrady komisji.

Wynik prac komisji, czyli „Resultatum”⁴⁹, miał być przedstawiony Augustowi III i sejmowi. Był on niejednokrotnie omawiany, więc wskażę tutaj tylko niektóre aspekty. Komisja zastrzegła, że nie przekroczyła uprawnień i nie naruszyła konstytucji 1717 r., pozostawiając dotychczasowy komput, regulamin i lokację wojska. Postanowiła zwiększyć wojsko o 14 172 porcje przeznaczone na szeregowych, podoficerów i pachołków kosztem 3 389 580 złp. Następnie przedstawiła źródła finansowania, którymi miały być: sprawiedliwa kwarta poprzedzona lustracją, cło generalne, donativum kupieckie, podwyższone pogłówna żydowskie, monopol papieru, tabaki, kart przyznawane więcej oferującemu, rewizja hibern, łanów soltysich nowych osiadłości, dóbr opuszczonych oraz hiberna z dóbr dotąd zwolnionych z podatku. Wśród propozycji znalazł się podatek *ultima consumentiae*. Komisja zaproponowała go z pełną świadomością złamania zakazu konstytucji 1736 r. Uznała, że było to konieczne, gdyż proponowane środki nie wystarczały na aukcję wojska. Chciała ułagodzić szlachtę obietnicą zniesienia pogłównego i podymnego (1/3 z niego miała iść na potrzeby województw w zamian za czopowe i szelężne), ale jednocześnie proponowała wykorzystać te pieniądze do utworzenia „landmilicji” w województwach⁵⁰. Komisja określiła wysokość i sposób wybierania podatku. Stany miały określić sposób wykorzystania tych pieniędzy — „czyli kwarcianego utriusque authoramenti czyli landmilicji po województwach czyli

⁴⁵BO, rkp. 2101/II, kopia mowy T. Potockiego na sejmie, k. 18 stwierdzenie: „przez całe cztery niedziele nad tym pracowaliśmy”. Tymczasem z diariuszy wynikało, że były to 3 tygodnie 15 IX – 4 X 1738, czyli obradowano by jeszcze podczas sejmu, przynajmniej do 9 X, bo taką datę nosi „Resultatum”. Możliwe, że była to już praca w ścisłym gronie redagującym tekst.

⁴⁶SAD, loc. 3644: „Den von den Römisch auch Rüssisch-Kaysrerl. Hofen verlangten Durchmarsch eines Corps von der Russischen Armee an den Dniester durch Pohlen [...]” Ao 1737.38, k. 133, H. Brühl do posła saskiego w Petersburgu U. F. Suhma, Warszawa 7 X 1738.

⁴⁷Arch. Merseburg, 9/27/75, s. 60 relacja K. G. Hoffmanna z Warszawy 4 i 6 X 1738.

⁴⁸BK, rkp. 992, s. 820–821 „Puncta quibus absque discrimine comitorum futurorum...”.

⁴⁹BJ, rkp. 115, k. 261–262 „Resultatum Kommissyjej da aukcyji wojska [...] w Warszawie die 9 octobris 1738”.

⁵⁰Inny tekst „Resultatum”, gdzie mowa jest o „landmilicji”, BO, rkp. 3580/II, k. 351–352.

utrumque constituere”⁵¹. Nie wspomiano nic o okresie próbnym, więc chyba chodziło o aukcję w 1738 r.

„Resultatum” było kompromisem. Komisja dążyła do wykorzystania starych podatków, określenia ich wartości i zwiększenia dochodów. Unikała obciążenia jednej grupy społecznej, a sprzeciw szlachty chciała zneutralizować przez wprowadzenie cła generalnego i podatku *ultimae consentantiae*. W przyszłości te podatki mogły zwiększyć możliwości finansowania wojska. Szanse aukcji wojska miało także zwiększyć pominięcie problemu koekwacji czy opodatkowania duchowieństwa. Ponadto szczegółowo opracowano niektóre zagadnienia, np. wysokość konsumpcji papieru, projekt cła generalnego J. A. Czapskiego, projekty struktury wojska⁵².

Jeśli chodzi o dorobek merytoryczny, pracę komisji można chyba ocenić pozytywnie. Faktycznie szukała sposobów powiększenia wojska i wypracowała propozycje, które mogły służyć do dalszej pracy na sejmie. Komisja przedstawiła realne, kompromisowe propozycje wyjścia. Stanowiły one podsumowanie wysiłku i pomysłów pojawiających się w tym okresie. To sprawiło, że potem wielokrotnie powoływano się na efekt jej prac.

Natomiast jeśli mówimy o trybie pracy, to tutaj ocena jest trudna. Praktycznie komisja nie miała żadnego formalnego regulaminu, a konstytucja określała bardzo ogólnie tylko: skład, zakres prac, miejsce obrad. Nawet czas trwania komisji mógł budzić wątpliwości. Tok pracy nie został później ujęty żadnym regulaminem, a przynajmniej takim nie dysponujemy. Pomimo to komisja pracowała dość sprawnie. Prymas określał procedurę obrad, która przypominała obrady sejmu. Były to: wspólne ustalanie trybu postępowania, jeśli były wątpliwości (np. dotyczące miejsca obrad i określenia quorum); wystąpienia senatorów (*vota*); odczytywanie instrukcji komisarzy i stanowiska podskarbiego. Takie elementy były komisarzom znajome, choćby z obrad sejmu. Wydaje się, że dość dobra praca komisji wynikała także z faktu, że część zadań zlecano do wykonania mniejszym grupom, w których możliwa była bardziej pogłębiona dyskusja i efektywniejsza praca.

Prymasowi nie udało się wymóc odpowiedniego przygotowania dokumentów skarbowych. Nie wiadomo, kto protokołował obrady, ani w jaki sposób przyjmowano (głosowano?) dokumenty, np. limity i dokument końcowy. Nie zachował się oryginalny akt końcowy, a istniejące różne redakcje nasuwają podejrzenie, że był spisywany pośpiesznie. Dokument podpisywał tylko prymas i nie wiemy, w jakim stopniu wpłynęło to na formę i treść dokumentu w porównaniu z projektem czytany podczas obrad komisji. Nie było zasad przechowywania dokumentów, nie wiadomo też, jak ustalano sposób prezentacji wyników pracy w sejmie. Wiemy, że wynik prac komisji zaprezentował królowi biskup płocki, a izbie poselskiej komisarze⁵³.

Na sejmie 1738 r. walka o powiększenie wojska rozgorzała od nowa, a „Resultatum” było tylko jednym z jej elementów. Z trudem udało się doprowadzić do odczytania dokumentu podczas obrad. Relację z pracy komisji zdawało czterech komisarzy: podkomorzy kujawski Bartłomiej Głębocki opisał jej pracę, plan wprowadzenia cła generalnego i cła pruskiego na aukcję wojska, podkomorzy chełmski Krzysztof Roma-

⁵¹BJ, rkp. 115, k. 262 widnieje podpis prymasa w imieniu całej komisji, ale z salwą o obronie dóbr kościelnych. Dopisek ołówkiem mówi, że zdaniem M. Podoskiego wojewody płockiego na aukcję potrzeba 13 700 000 (chyba tyńfów).

⁵²AGAD, APP, rkp. 72, s. 181–201. Omawia je m.in. M. Drozdowski, *Działalność budżetowa sejmu Rzeczypospolitej w czasach saskich*, RDSG 38, 1977, s. 139–140.

⁵³BO, rkp. 2101/II, Mowa prymasa T. Potockiego na sejmie.

nowski zawiadomił o utrzymaniu pogłównego, a kasztelaniec rogoziński Przyjemski ogólnie omówił końcowy dokument. Szczegóły przedstawił stolnik czerski Izidor Grzybowski, a wszyscy wysłuchali go z uwagą, nie zabierając głosu. Taka postawa posłów była wyjątkowa w czasie ostatnich sesji. Niepowodzenie sejmu nie pozwoliło na realizację aukcji.

W istocie więc komisja spełniła swe zadanie nie tylko dlatego, że opracowała końcowy dokument. Jej postanowienia stały się podstawą do dyskusji w przyszłości, do układania różnych projektów i określiły ich zakres na dłuższy czas⁵⁴. To jej zawdzięczamy, że w następnych latach odradzała się idea przeprowadzenia aukcji wojska poprzez komisję, powstawały nowe projekty nawiązujące do tej powołanej decyzją sejmu 1736 r. Wyciągnięto też wnioski ze sposobu jej pracy. Odtąd w następnych projektach dokładniej opracowywać się będzie procedury postępowania, regulamin obrad, określać quorum, sposób postępowania z aktami itp.⁵⁵

Komisja litewska

Praca komisji litewskiej wiąże się z dążeniem szlachty do zniesienia podymnego. Tendencja ta pojawiła się w ostatnich latach panowania Augusta II (np. na sejmie 1726 r. komisja do rewizji dóbr miała umożliwić zniesienie podymnego). Utrzymywała się ona także w okresie bezkrólewia⁵⁶. Otwarte pozostaje pytanie o związek tej tendencji ze sprawą aukcji wojska. Już sejm konwokacyjny miał zająć się zniesieniem podymnego, ale z braku czasu postanowiono, że jego zniesienie oraz ustalenie zapłaty wojsku możliwe będzie na sejmie elekcyjnym⁵⁷. Tutaj, pomimo rozdwojenia, obie strony gorliwie zabiegały o zniesienie podymnego i ułożyły własne projekty. Zwolennicy Stanisława Leszczyńskiego ułożyli szczegółowy „Projekt Prowincji WXLitt”, który zwoływał komisję do Wilna na dzień 7 stycznia 1734 r., natomiast stronnicy Augusta III ułożyli „Sposób zniesienia podymnego WXLitt”, w którym decyzję zwołania komisji pozostawiono królowi⁵⁸. Projekty różniły się podejściem do podatków, natomiast prawie identycznie opisywały sposób postępowania komisji. Nie wiadomo, czy wynikało to z tradycji, czy też z przejęcia wzorów od rywali. „Sposób” bowiem jest niejako skróconą i trochę przerobioną wersją „Projektu”⁵⁹.

Ta dwoistość utrzymywała się w następnych latach. Komisja miała odbyć się w Wilnie, ale zwolennicy Leszczyńskiego zawiązali konfederację i postanowili utworzyć nowe chorągwie na jej potrzeby. Projekt zniesienia podatku podymnego został odłożony z zastrzeżeniem utrzymania mocy odpowiedniej konstytucji sejmu elekcyjnego 1733 r. Utworzona później konfederacja generalna ratyfikowała „Projekt” (Wilno, 5 IV 1734) i zaleciła marszałkowi jego realizację. Jednocześnie powiększyła wojska

⁵⁴Np. na sejmie 1744 r. na sesji małopolskiej w: M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, Kraków 1912, t. II, s. 314–315.

⁵⁵Np. projekty Komisji Walnej na sejm 1748 r. w: W. Konopczyński, *Diariusze...*, t. 1, s. 326, na sejm 1746 r., idem, t. 2, s. 274. Na s. 282 także „Przyczynienie sive...”, rozwija projekt komisji prymasa. Zdaniem autora z roku 1746, ale w BPANKr., rkp. 649, k. 152 w tekście projektu są daty złożenia regestrów za okres 1 I 1740 do 1 I 1741, więc musiał powstać w 1738 lub w 1740 r.

⁵⁶Np. konstytucja sejmu 1726 w: VL, 6, s. 250; druk współczesny: *Kommissyi grodzieńskiej in Anno 1738. ex re praeterita presenti et futura desideratur moderatus successus*.

⁵⁷Tak stwierdzał akt konfederacji z 27 IV 1733 (druk współczesny).

⁵⁸Druk współczesny: *Laudetur Jesus Christus... w Warszawie i Drukarni JKM i Rzeczypospolitej w Collegium Księży Scholarum Piarum r. 1733*. Tu różne projekty s. 15–20.

⁵⁹BC, rkp. 210 IV, s. 324–326, 331 „Projekt”, a „Sposób” — BC, rkp. 211 IV, s. 213, 218, BN, rkp. BOZ 941, s. 221.

i nałożyła podatki zgodnie z założeniami projektu⁶⁰. Rozwój wydarzeń na sejmie koronacyjnym i postawa Augusta III spowodowały, że jego stronnicy nie mogli nic zmienić w sposobie finansowania wojska litewskiego. W reasumpcji konfederacji warszawskiej „uprasza się” tylko króla o wydanie uniwersałów, aby „Komisja Królewska” [!] została odprawiona⁶¹. Niepowodzenie sejmu 1735 r. udaremniło wszelkie zmiany. Obradująca po nim rada konfederacji warszawskiej przyznała tylko, że komisja nie doszła i pozostawiła postanowienia konstytucji 1717 r., ale bez płacenia groszowego od podymnego⁶².

Brak znajomości instrukcji litewskich wydanych przed sejmem 1736 r. utrudnia określenie stanowiska szlachty. Wiemy, że na różnych spotkaniach u wojewody wileńskiego Michała S. Wiśniowieckiego poruszano problem komisji, która miała znieść podymne i zwiększyć inne podatki. W czasie obrad posłowie oszmiańscy Antoni Sulistrowski i Ludwik J. Chomiński oraz trocki Kazimierz Okolski upomnieli się o komisję ułożoną w czasie elekcji Leszczyńskiego (nakładała podatki na „dobra neuburskie” Radziwiłłów i kościelne). Opór Radziwiłłów i biskupów zmusił ich do ustępstw. Projekt komisji wywoływał obawy i odłożono go do czasu połączenia się izby poselskiej z senatem, spodziewając się łatwiejszego zatwierdzenia „in tumulto circa comitiorum finem”⁶³. W senacie nie było czasu na poważniejszą dyskusję i zdaniem wszystkich diariuszy projekt zatwierdzono bez problemu⁶⁴.

W konstytucjach litewskich sprawę potraktowano odmiennie niż w koronnych. Przypomniano, że sejm nie miał czasu, aby zadośćuczynić żądaniu zniesienia podymnego. Król obiecał zrobić to przed następnym sejmem po porozumieniu się z ministrami. Konstytucja polecała, aby na sejmikach relacyjnych wybrać deputowanych, którzy wraz z senatorami i ministrami mieli ułożyć projekt do aprobaty przyszłego sejmu. Komisarze nie mieli wdawać się w lustracje i mogli dążyć do zniesienia podymnego, „byleby wojsko WXLit. niezawodną płacę miało”. Planowane podatki miały obciążać równomiernie dobra szlacheckie i duchowne. Król odrębnym uniwersałem, w porozumieniu z senatorami i ministrami, miał określić czas i miejsce obrad komisji⁶⁵.

Dopiero teraz rozgorzała walka. Kanclerz Jan F. Sapięha na życzenie Radziwiłłów (zapewne hetmana pełnego lit. Michała) przedstawił królowi do podpisania uniwersały przyznające komisji pełną moc stanowienia. Zmieniono w ten sposób projekt czytany w senacie. Król „ex Czartorijszciorum instinctu” nakazał, aby komisja przedstawiła swe postanowienia do aprobaty sejmu⁶⁶. Kanclerz stwierdzał: „Uniwersały alio modo przedrukowane na komisiją prowincyjálną WXL podpisano [...] tamte zaś dawniejsze, których exemplaria WXM oddałem, trzeba pokasować, przydadzą się do obwijania tabaki. Ale i z tych adversarij nostris niekontenci bo toż samo, a podobno jeszcze ostrzej pośledniejszy uniwersał complectitur co tamte, kiedy się referuje do sposobu zniesienia podymnego i do

⁶⁰*Kommissyi...*, p. 4 i BC, rkp. 212 IV, s. 53 postanowienia konfederacji 5 IV 1734 w Wilnie.

⁶¹M.in. druk współczesny: *Przywileje i Konstytucje za Panowania J.K.M. Augusta III...* z 1734 r., tu reasumpcja konfederacji 19 I 1734, s. 8.

⁶²H. Schmitt, *Dzieje Polski w XVIII i XIX w.*, Kraków 1866, s. 80–87. Druk współczesny: *Konstytucje konfederacji generalnej warszawskiej...*, Warszawa 9 XI 1735, s. 19.

⁶³BN, rkp. BOZ 941, k. 220 i 221; ASV N Pol., f. 252 nuncjusz C. Paulucci do kardynała G. Firrao, Drezno 18 III 1737, biskupi pilnowali, aby nie naruszono interesów Kościoła. BO, rkp. 3589/III, k. 661–662.

⁶⁴BN, rkp. BOZ 950, k. 342.

⁶⁵VL, 6, s. 326–327, konstytucja sejmu 1736 r. „Sposób zniesienia podymnego y obmyślenia zapłaty wojsku WXLit”.

⁶⁶BN, rkp. BOZ 941, k. 227.

juramentu tamże wyrażonego w roku 1733 podczas szczęśliwej JKM elekcyjji w konfederacyji warszawskiej opisanego, zachowując ibidem expressum, gdzie jeszcze dokładniej omnis rigor circa expediendam hoc commissionem indigitatur⁶⁷.

Uniwersał wydano 30 VII 1736. Król polecał wybrać komisarzy na sejmikach relacyjnych, które wyznaczono na 23 października (miesiąc później niż w Koronie). Komisarzami mogli zostać posłowie ostatniego sejmiku. Nie wolno było wybierać osób, które podpadały pod postanowienia konstytucji „1703 et 1717 Titulo: «Trybunał Skarbowy», ci którzykolwiek wszelkich publicznych wybieraniem tknęli się podatków”. Komisja miała rozpocząć się w Grodnie 22 V 1737, a po złożeniu przysięgi miała postępować według „Sposobu” z 1733 r. Następnie należało jej przedstawić taryfy ze wszystkich województw i powiatów „tak dóbr ziemskich, duchownych i królewskich przez urodzonego skarbnego WXL, urzędy grodzkie, surrogatorów i ich substytutów”. W przypadku ich braku należało przyjąć za podstawę dotychczasowe obciążenia. Komisja miała ustawić płacę wojsku na podstawie inwentarzy dochodów i hibern poprzysiężonych przez administratorów dóbr podanych do jej kancelarii. Powinna przy tym uwzględnić straty i ubytki poddanych oraz wziąć pod uwagę hibernę, pogłówne, czopowe, symple kwarty, czwartą część dochodów starościńskich, monopol papieru, mennicę i wszelkie sposoby, które mogą przyczynić się do zwiększenia dochodu. Komisarze dzierżący dobra królewskie mieli zobowiązać się specjalną przysięgą do równego ich traktowania. Swoje decyzje komisja powinna przedstawić na przyszłym sejmie. Do tego czasu miała obowiązywać konstytucja 1717 r. Obrady miały trwać przez 6 tygodni przy zachowaniu postępowania dawnych komisji litewskich, i „absentia nonnullorum non obstante” przy obecności senatorów, ministrów i komisarzy⁶⁸.

Uniwersał wymieniał „Sposób” i inne komisje litewskie jako źródło procedury. W praktyce można odwołać się do wspomnianego „Projektu” — bliskiego w czasie i uznawanego przez opozycję, co może dać pełniejsze wyobrażenie o powszechnie akceptowanym trybie postępowania. Zgodnie z nimi prace komisji przebiegały etapowo.

1. Każde województwo i powiat wybierało po dwóch komisarzy i zapewniało im zapłatę (w większych województwach „półósma grosza z dymu”).

2. Ci komisarze wraz z komisarzami wojskowymi (o tych nic nie wiadomo) mieli złożyć przysięgę przed urzędem ziemskim i grodzkim (podano rotę).

3. Wybór marszałka „e medio”.

4. Wszyscy posesorzy, dzierżawcy lub ich zastępcy zaprzysięgali i przekazywali rejestry (inwentarze) dochodów, „bez uciemienia jednak poddaństwa”. Także duchowni świeccy i zakonni oddawali rejestry z podpisem własnym lub prokuratorów.

5. Rejestry i inwentarze pozostawały w aktach komisji jako dowód liczby dóbr i wysokości płaconego podatku, a w zamian właściciele i dzierżawcy otrzymywali rewersały z podpisem marszałka komisji.

6. Każda nieobecność i zatajenie dóbr karane będą przekazaniem sprawy trybunałowi skarbowemu, który może skonfiskować dobra, oddać je na zapłatę lub powiększenie wojska.

7. „Po ufundowanej jurysdyce” komisarze mieli ułożyć dwie tabele. W pierwszej wyszczególnić wszelkie dochody, a w drugiej podzielić je na województwa z zachowaniem istniejącej repartycji.

⁶⁷AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR) V, 327/13831 J. F. Sapiela kanclerz do A. K. Sapieli kasztelana trockiego, Warszawa 5 VIII 1738.

⁶⁸J. Ostrowski, *Swada Polska*, t. 1: *Swada Kancelaryjna*, s. 9, uniwersał na komisję, Warszawa 30 VII 1736. AGAD, AR, VI II–80, s. 1916 „Diariusz M. Radziwiłła”.

8. Komisja powinna zmniejszyć szarżę autoramentu cudzoziemskiego, a zwiększyć liczbę zwykłych żołnierzy. Nadwyżki pieniędzy (ponad taryfę z 1717 r.) należało przeznaczyć na zwiększenie liczby towarzyszy w chorągwiach jazdy autoramentu polskiego.

9. Komisarzom zabroniono wykraczać poza uprawnienia i wchodzić w inne sprawy oprócz „wysłuchania juramentów, uformowania tabel, umniejszenia szarż cudzoziemskich, aukcjonowania żołnierza utriusque authoramenti i to pluralitate votorum in casu niezgodzenia się w którymkolwiek punkcie konkludując sub nullitate suis attentatorum”.

10. Zakazano komisarzom wszelkich nadużyć pod odpowiednimi karami.

11. Komisję należało „finaliter et effective zakończyć” po sześciu tygodniach obrad bez limity, sporządzić dwie tabele i akt całej komisji. Oryginały powinni podpisać przewodniczący i komisarze, którzy mieli oddać je do swoich grodów.

12. Skarbny miał dostarczyć odpowiednie taryfy pod karą utraty pensji, a nawet urzędu.

13. Komisji pozwolono powiększyć dochody z ceł o 7 tys. złp.⁶⁹

Te postanowienia dość dokładnie regulowały zakres i tryb pracy komisji.

Litewskie sejmiki relacyjne były burzliwe, ale wybrano komisarzy⁷⁰. Hetman polny lit. Michał K. Radziwiłł, orientując się w nastrojach szlachty i opozycji, uznał, że należy uważać na pracę komisji, bo „niedopilnowawszy to mogą mirabilia porobić”. Hetman w. lit. Michał S. Wiśniowiecki stwierdzał dosadnie: „Ta mnie przeklęta najbarzi trapi komisja i nie wiem czy będę na ni, a nie mam się z kim naradzić. Sam tylko będę między nieprzyjaciółmi”⁷¹. Niektórzy, jak wojewoda witebski Marcjan Ogiński, spodziewali się limity, m.in. z powodu wakującego urzędu skarbnego, odległego terminu sejmu (2 lata) i zbyt małej liczby komisarzy⁷². Natomiast kanclerz lit. Jan F. Sapieha stwierdzał: „Ponieważ zaś sejm być musi, życzyłbym na tej komisji znieść onus agrarium, bo się drugiego nieprędko doczekamy, a wypowiedzieć niepodobna jak jest ciężki podatek, który z własnego worka płacić muszę. Toż pono i drudzy mówią”⁷³.

22 maja 1737 r., po mszy w kościele farnym, hetman w. lit. M. Wiśniowiecki, podskarbi w. lit. Jan Sołłohub i komisarze rozpoczęli obrady w refektarzu grodzieńskiego klasztoru Bernardynów. Sesję zagał Wiśniowiecki, który wezwał do jedności i obmyślenia zapłaty wojsku „przy znaczniejszej onego aukcji”. Od razu jednak pojawiły się trudności. Zdaniem komisarzy „niektóre uniwersały variabant co do dnia i inszych okoliczności. Zwłaszcza, gdy jedni przysięgać chcieli drudzy nie, do tego, że na tej komisji nihil decisive lecz tylko relative do sejmu postąpić mają alegowali”⁷⁴. Możliwe, że nie wszystkie błędne uniwersały zostały zniszczone. Nie dopuszczono do

⁶⁹BC, rkp. 211 IV, s. 213–220. „Sposób” określał też kto może zostać komisarzem; ibid. rkp. 210 IV, „Projekt...”, s. 325, 328, nakazywał wybrać komisarzy nazajutrz po sejmikach relacyjnych „non obstante quavis protestatione”.

⁷⁰Lista komisarzy na końcu artykułu.

⁷¹AGAD, AR, IV, t. 29, k. 407, M. Radziwiłł hetman polny lit. do matki z Korelicz; ibid., V, 435/17503, M. Wiśniowiecki hetman w. lit. do M. Radziwiłła hetmana polnego lit., Słonim 17 V 1737.

⁷²AGAD, AR, V, 238/10717, M. Ogiński wojewoda witebski do M. Radziwiłła hetmana polnego lit., Wilno 12 i 15 IV 1737.

⁷³AGAD, AR, V, 327/13831, J. F. Sapieha kanclerz do A. K. Sapiehy kasztelana trockiego, Kodeń 20 V 1737.

⁷⁴„Kuryer Polski”, 1737 nr 23, diariusz komisji.

złożenia przysięgi przez komisarzy i do wyboru marszałka, co było warunkiem rozpoczęcia działalności komisji. Część komisarzy chciała oddać łaskę staroście gulbińskiemu Michałowi Sapieże⁷⁵.

Drugiego dnia po zagajeniu sesji przez pisarza w. lit., starostę grodzieńskiego Michała Józefa Massalskiego komisarze złożyli przysięgę, zobowiązując się do: zniesienia podatków z dóbr ziemskich i znalezienia w zamian innych, sprawiedliwego postępowania wobec dóbr królewskich, które sami posiadali. Dopiero około pierwszej „semotis arbitris, unanimi voto” obrano marszałka — podkomorzego brasławskiego Antoniego Rudominę. Niewątpliwie nastąpiło to pod wpływem M. Wiśniowieckiego, który nie chciał dopuścić do wyboru Michała Sapiehy, bardzo nieprzychylnego hetmanom. Następnie wojski wileński Michał Horodeński wybrany został na pisarza komisji. W ciągu trzech ostatnich dni obrad zrobiono już niewiele, m.in. odebrano przysięgi od przybywających komisarzy, wyznaczono Tomasza Lenkiewicza i Wiktoryna Wojniłowicza do rozdziału stancji⁷⁶.

Ostatecznie komisja wydała specjalny akt, w którym podkreśliła, że musiała złamać zakaz limitowania obrad, gdyż właściciele dóbr hibernowych nie przedstawili swych dochodów ani nie przysłali dokumentów. Należałoby ich ukarać konfiskatą, ale ponieważ skarbnik litewski Jan Odachowski zmarł krótko przed komisją, a urzędnicy nie przedłożyli taryf, więc odstąpiono od tego. W tej sytuacji komisja nie mogła pracować i limitowała obrady do 22 V 1738 oraz wezwała właścicieli i dzierżawców do przygotowania odpowiednich dokumentów. Nowemu skarbnemu, urzędnikom grodzkim, surrogatorom i ich zastępcom polecono przygotować taryfy pod karą utraty urzędu⁷⁷.

Takiego końca komisji spodziewało się wielu, m.in. biskup sufragan wileński Józef S. Sapieha. Hetman M. Wiśniowiecki był przeciwnikiem sześciotygodniowych sesji i limity. Podkreślał, że zadaniem komisji jest przedłożenie sejmowi sposobów modyfikacji podatków i zapłaty wojsku⁷⁸. Cieszył się, że przyjechał na obrady, bo komisarze rozjechaliby się po województwach z manifestacjami. Jego najbardziej gorliwi przeciwnicy przyjechali dopiero pod koniec komisji i nie zdołali wpłynąć na zmianę jej stanowiska. Hetman uznał, że dobrze się stało, gdyż wojsko ma zapewnioną płacę, a w czasie limity ucichną ci, którzy szukali powodów do wystąpień⁷⁹. Wkrótce wydał też uniwersał do ludności żydowskiej należącej do kahałów białoruskich, które zalegały z płaceniem pogłównego. Nakazał im przygotowanie odpowiednich dokumentów na reasumpcję komisji w Grodnie, co umożliwiłoby wykrycie praktyk starszyzny, która wybierała więcej podatków niż pozwalało na to prawo⁸⁰.

⁷⁵AGAD, Arch. Roskie, LIII/14, K. Kołtąj chorąży wołkowyski do J. Sapiehy podskarbiego nadwornego lit., Zdzięcioł 29 V 1737.

⁷⁶„Kuryer Polski”, 1737, nr 23 do pisania dekretu limity wyznaczono: S. Burzyńskiego, M. Petruszewicza, A. Zabiełłę, K. Niesiołowskiego, T. Hłaskę, A. Buthaka, A. Hładowickiego.

⁷⁷AP w Krakowie o/Wawel, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, rkp. 1288, oraz druk współczesny: *Actus limitationis commissi provincialney Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Grodno 27 V 1737. Podpisali go: 1 wojewoda, 2 biskupów, 2 ministrów i 30 komisarzy, choć obecni byli także inni.

⁷⁸AGAD, AR, V, 436/17503, M. S. Wiśniowiecki hetman w. lit. do J. F. Sapiehy kanclerza w. lit., Karolin 15 III 1738.

⁷⁹AGAD, AR, V, 435/17503, M. S. Wiśniowiecki do M. Radziwiłła, Słonim 30 V 1738; BN, rkp. BOZ 941, s. 246.

⁸⁰*Akty wydawajemyje wilenskoju komisjeju dla razbora drewnich aktow*, Wilno 1867, t. 3, s. 219–220, uniwersał, Słonim 17 VII 1737.

Wypowiedzi Wiśniowieckiego ujawniają znaczący wpływ konfliktu pomiędzy Radziwiłłami a Sapietami, działającymi tu częściowo także w charakterze opozycji wobec dworu, na pracę komisji. Było to tym bardziej niebezpieczne, że jej reasumpcja przypadła na początek kampanii przedsejmowej oraz okres napięcia na Litwie spowodowany aktywnością opozycji antysaskiej i antyradziwiłłowskiej, która uaktywniła się od wiosny 1738 r.

Przed obradami z limity Antoni Rudomina, jako marszałek komisji, starał się chyba zaproponować wybór komisarzy na sejmikach i otrzymał pozytywną odpowiedź. Jednak podkanclerzy kor. Jan Małachowski domagał się, aby król wydał w tym celu nowe uniwersały. Uważał, że „ten list do Jmć Pana Rudominy jest impracticatus i zdawałoby się, że niby per metamorphosim wlewa Król Jmć auctoritatem Regiam w JM Pana Rudominę. Chciejże tedy mi WM Pan Dobrodziej oznajmić, do których sejmików należy wydać uniwersały i prokurować je”. Na mocy konstytucji wydanie uniwersału na komisję należało do króla. Widocznie dotyczyło to także komisji z limity. Nie wiadomo, jak rozwiązano problem (brak instrukcji dla komisarzy), ale uniwersały musiałyby być podpisane w Saksonii, co już nieraz miało miejsce w przypadku uniwersałów na komisję. W świetle uwag Małachowskiego wydaje się niemożliwe, aby skład komisji uzupełniano podobnie jak w Koronie na podstawie uniwersału na sejm. Instrukcje dla komisarzy miały formę zbliżoną do instrukcji dawanych posłom sejmowym⁸¹.

Ponowne obrady rozpoczęły się 22 V 1738 także u Bernardynów w Grodnie. Spośród senatorów obecny był tylko wojewoda mścisławski Michał J. Massalski i podskarbi w. lit. Jan Sołohub jako jedyny minister. Sesję zagał marszałek komisji A. Rudomina, a następnie wyznaczono komisarzy „do komportowania taryf i rewidowania onych”. Byli to: podwojewództwi wileński Mikołaj A. Petruszewicz, starosta kurklewski Antoni Sulistrowski, sędzia ziemski miński Trojan Hłasko, pisarz komisji M. Horodeński. Odpowiednie taryfy przygotował Michał Skarbek Ważyński nowy skarbnik litewski i urzędnicy. Ponownie wyznaczono W. Woyniłłowicza do rozdziału stancji dla komisarzy. Przyjęto także przysięgi komisarzy, którzy zresztą przyzywali stopniowo w trakcie obrad i składali przysięgę, jeśli poprzednio jej nie złożyli⁸².

W drugim dniu postanowiono, że starostowie, dzierżawcy dóbr i ich zastępcy będą składać przysięgi zobowiązujące do podania najnowszych, sprawiedliwych inwentarzy i spisów⁸³. Zaprzysięgać należało (wg odpowiednich rot) najpierw tryfy, potem inwentarze, czyli rejestry dochodów. Planowano, że przysięgi będą składane rano i po południu „per turnum” kolejno województwami i powiatami, poczynając od województwa wileńskiego. Jednocześnie zamierzano odbywać sądy skarbowe. Już 3 czerwca z powodu braku właścicieli dóbr hibernowych zobowiązano instygatora lit. Stanisława A. Burzyńskiego, aby „czynił aktoraty”, nie czekając na nich. Tu też stosowano kolejność. Postanowiono, że jeśli właściciele dóbr nie zjawią się i nie przedstawią sami lub przez zastępców rejestrów dochodów, to „takowe dobra hibernowe pro vacantibus deklarowane et confiscationi podległe będą”. Miały być przeznaczone na zapłatę wojsku⁸⁴. Grożono, że „po dwóch niedzielach do tych starostw pójdzie rewizja”. Praca

⁸¹AGAD, AR, V, 193/9197, J. Małachowski podkanclerzy kor. do J. F. Sapiety kanclerza w. lit., Drezno 5 II i 20 XI 1738 — tu propozycja, aby komisarzy wybrać na sejmikach gromnicznych (deputackich — chyba wówczas obrano część tych, którzy poprzednio byli nieobecni).

⁸²„Kuryer Polski” 1738, nr 73, relacja z Grodna 28 V 1738.

⁸³AGAD, AR, VI, t. 18, nr 2562 reasumpcja komisji 22–24 V; *ibid.*, V, 59/2520, listy J. Czarneckiego do Anny Katarzyny Radziwiłłowej kanclerzyny w. lit., Grodno 6 i 12 VI 1738.

⁸⁴„Kuryer Polski” 1738, nr 74.

sza dość sprawnie. 6 czerwca zakończono powiat wileński i zaczęto powiat oszmiański, a 13 czerwca zakończono województwo trockie⁸⁵. Część dzierżawców przesłała inwentarze pocztą, a ich znajomi przedstawili je komisji, która uznała takie rozwiązanie⁸⁶.

Opozycja, z wojewodą mścisławskim Michałem Massalskim na czele, wyciągając wnioski z poprzednich obrad, przybyła na początek komisji i przeszła do ataku. Zażądała ujawnienia projektów opracowanych przez kancelarię komisji. Skarżono się, że „cokolwiek się dzieje wiedzieć nie możemy, gdyż in oscuro tractaretur retulo”⁸⁷. Pewnie była to decyzja Antoniego Rudominy oczekującego na hetmanów. Wykorzystując ich nieobecność, opozycja domagała się nałożenia „sowitej” hiberny, podymnego i kwarty na dobra królewskie, duchowne i „neuburskie” Radziwiłłów. Na aukcję wojska przekazywała nawet dochody z dóbr stołowych, które były chronione konstytucjami.

Jan Czarnecki, plenipotent dóbr Radziwiłłów, twierdził, że „natura tego ich projektu takowa była, jaka była ułożona na elekcyi stanisławowskiej—dobra duchowne, pogłównie żydowskie, czwarta część starostw i jeżeliby te niedostarczały tedy dobra neuburskie tak płacić mają jako dotąd podymne płacili”. Opozycja śpieszyła się tak, że opuściła „wszystkie potrzebne punkty”, dążąc do przerzucenia ciężarów na inne dobra, a szczególnie niechęcią darzyła „dobra neuburskie”⁸⁸. Sapielowie, którzy stali na czele opozycji, wykorzystywali te żądania do pozyskania sobie komisarzy. Tym bardziej, że sami tracili nadzieję na uzyskanie tych dóbr. W 1731 r. zawarli układ z Radziwiłłami, którzy prowadzili teraz rozmowy z palatynem reńskim w sprawie nabycia dóbr po linii birżańskiej.

Projekt pozostawienia podymnego na tych dobrach wywołał zacięty spór. Doszło do głosowania per turnum i przyjęto go „trzema czyli czterema kreskami”⁸⁹. Rudomina nie dopuścił jednak do spisania projektu i uprosił komisarzy, aby poczekali na hetmana M. Wiśniowieckiego. Opozycja, dążąc do utrzymania swego projektu, podtrzymywała nastroje antyradziwiłłowskie. Wskazywała, że ich „predominium i ta wyniosłość nad stan szlachecki jest przykra i niebezpieczna”. Jej przywódcy, podburzając komisarzy, twierdzili, iż „to już per pluralitatem zakończone” i że „już tej dyspozycji odmienić trudno”. Zawziętość przeciwników była tak duża, że zdaniem niektórych: „wołą wszyscy podymne płacić, aniżeli folgę dobrom słuckim uczynić”⁹⁰.

W tej sytuacji Czarnecki uznał, iż na komisji nie ma żadnego szczerego przyjaciela Radziwiłłów. „Wszyscy generalnie przeciwni byli, jedni z zawziętości, drudzy z niewiadomości, inni z prostoty i złej eksplikacyji co teraz wszystko ustaje. A co większa, że im się zdało jakoby tu byli absolutni Księstwa Litewskiego panowie i co napiszą to za prawo będzie”⁹¹. Jego zdaniem „te wszystkie fomenta jm Pan wda mścisławski, a najbardziej sama jmc partykularną do naszej księżnej m—ci antypatują mająca i jm pan podskarbi wielki lit. poczynili i wszystkich przeciwko nam pobudzili i teraz czynić nie przestają. Co zaś racya jmców snadno przejrzeć. jm pan wda mścisławski dla

⁸⁵AGAD, AR, V, 59/2520 listy J. Czarneckiego z 6 i 13 VI do A. K. Radziwiłłowej, Grodno.

⁸⁶AGAD, Zbiór Popielów, rkp. 327 akt komisji, s. 5.

⁸⁷AGAD, Arch. Roskie, LIII/14, K. Kollątaj chorąży wołkowyski do J. Sapielhy podskarbiego nadwornego lit., Grodno 1 VI, także 26 V 1738.

⁸⁸AGAD, AR, V, 59/2520, J. Czarnecki do A. K. Radziwiłłowej, Grodno 3, 21 VI 1738.

⁸⁹AGAD, Arch. Roskie, LIII/14, K. Kollątaj do J. Sapielhy, Grodno 1 VI 1738; M. Matuszewicz, *Diariusz życia nego*, Warszawa 1986, t. 1, s. 126–127.

⁹⁰AGAD, AR, V, 59/2520, listy z Wilna 3 VI i z Grodna 21 VI 1738.

⁹¹Ibid. list z Grodna 6 VI 1738.

ksiąząt jchmciów Czartoryskich, aby starostwa od czwartej części prowentów obronić, a jm pan podskarbi, żeby skarbu nie aukcjonować. I że przez się nie mogą, trudną kwestyją wprowadzili, na której sejmy rwać by się musiały i ta planta skutku by wziąć nie mogła. A tym sposobem i nic by nie płacili i iniwidyji nie mieli, ale wszystko dla nas by zwalili, że to z dóbr neuburgskich wynikają trudności”⁹².

Ten pierwszy okres pracy komisji polegał więc w praktyce na zaprzysięganiu i przyjmowaniu inwentarzy oraz tworzeniu projektów. Walka o źródła finansowania wojska i postawa opozycji szybko znikształciły pracę komisji. Bardzo krytycznie przedstawił to członek komisji dóbr królewskich (Kamery) Jerzy D. Flemming. Uznał, że realizacja celów komisji, czyli zniesienie podymnego i aukcja wojska, staje się coraz mniej realna. Dotąd (11 czerwca) starostowie, którzy w większości należeli do wielkich rodów, nie pojawili się przed komisarzami w celu przedstawienia dochodów i wydaje się coraz mniej prawdopodobne, aby zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Jego zdaniem są pewni, że komisja nie może niczego ostatecznie zakończyć, a oni będą mocniejsi na sejmie.

Podobnie iluzoryczna jest aukcja wojska. Komisarze nalegali na wysłanie deputacji do króla, aby ekonomicznie dalej płaciły podymne, chociaż wszyscy wiedzą, że to jest niemożliwe. Poddani uciekliby z tych dóbr z powodu nadmiernego obciążenia. Podobnie w przypadku dóbr Radziwiłłów, którzy nie mogą pozwolić na pogorszenie pozycji swych poddanych. Ponadto komisarze chcieli podwoić pogłówny żydowski i zmusić podskarbiego do płacenia 100 tys. złp. więcej niż w przeszłości. J. D. Flemming z sarkazmem stwierdzał, że nawet gdyby było możliwe przeprowadzenie tych pomysłów na przyszłym sejmie, to „le produit de leur heureuse imagination ne ferroit jamais que cinq cent mille francs. Cependant on veut abolir les podymnes qui font neuf cent mille florins, et malgré cette diminution sur les revenus augmenter l’armée. Voila une idée digne des bonnes têtes”. Ostrzegał Brühla, że uczyniono by tu wiele głupstw, gdyby nie postawa Michała Wiśniowieckiego. Dzięki jego autorytetowi „tout se passe ici avec moderation et douceur. Je crains qu’on verra après sa mort de laquelle utilité il a”⁹³. W sumie komisarze bardziej myśleli o ochronie dóbr szlacheckich niż o aukcji wojska. Jeden z obserwatorów pisał: „pretendują aukcyji wojska na co siła nie pozwalają”⁹⁴.

1 czerwca hetman Michał Wiśniowiecki przybył do Grodna i rozpoczął przeciwdziałanie od przypomnienia zebranym celu obrad. Zarzucił zebrany, iż „autoritatem sejmu na siebie bierze komisya czyniąc impozycyją” i dodawał, że z polecenia kancelerza i „cum obligatione majestatis” ma się sprzeciwiać wszystkiemu co uznałby za sprzeczne z prawem⁹⁵. Niewątpliwie autorytet hetmana wpłynął na zaniechanie myśli o zerwaniu obrad. Wkrótce okazało się, że komisja „zerwać żadną miarą się nie może, ale sześć niedziel kontynuować się będzie, ani limitować nie mogą, bo kazano na przyszły sejm ułożyć tę plantę. A do tego, że senatorowie limitować nie pozwalają nie chcąc być w dalszej ichmościów (komisarzy) subiekcyji”⁹⁶.

⁹²Ibid., listy J. Czarneckiego do A. K. Radziwiłłowej z 6, 9, 12, 21 VI 1738, Grodno.

⁹³SAD, loc. 3639: „Die Augment...”, komisarz królewski J. D. Flemming do H. Brühla, Grodno 11 VI 1738, s. 24–25.

⁹⁴BC, rkp. 5929, list nr 33548 M. Reszka do A. Czartoryskiego, Grodno 4 VI 1738.

⁹⁵AGAD, Arch. Roskie, LIII/14 K. Kołłątaj do J. Sapiehy, Grodno 1 VI 1738; M. Matuszewicz, *Diariusz*, t. 1, s. 130

⁹⁶AGAD, AR, V, 59/2520, listy J. Czarneckiego z 3, 13 VI i wspomniany list M. Reszki z 4 VI 1738.

Możliwie, że opozycja, widząc narastającą presję, starała się zalimitować obrady. Jednak stanęła wobec nacisków dworu i zwolenników Radziwiłłów. Ważną rolę odegrały zakulisowe działania hetmana polnego lit. Michała Radziwiłła, który nakłonił hetmana Michała Wiśniowieckiego i wojewodę witebskiego Marcjana Ogińskiego do pozostania w Grodnie do zakończenia prac komisji. Teraz mogli wspólnie kontrować akcje opozycji⁹⁷. Skoncentrowali się na wywieraniu nacisku na komisarzy. Zastosowali różne sposoby i im bliżej było do końca obrad, tym bardziej byli pewni sukcesu. Przede wszystkim zapewnili sobie przychyłność marszałka, dając mu beczkę wina francuskiego i dwie beczki mąki żytniej, co zresztą okazało się za mało. Dodano więc dwie beczki wina węgierskiego, które musiano kupić dla Rudominy, aby mu „zatkać gębę, aby więcej nie gadał”. Marszałek zresztą miał nabrać prezentów od innych i domagał się dalszych.

Pozyskanie komisarzy wymagało bardziej złożonego działania. Po śmierci generała artylerii lit. Kazimierza Sapiehy wydano kolację (zastąpiła wcześniej projektowany bal, który z powodu żaloby odwołano), na którą zaproszono komisarzy. M. Wiśniowiecki otwarcie zaatakował tam podskarbiego Jana Sołłohuba. Zdecydowano także, że Wiśniowiecki będzie „mieć co dzień kilku komisarzy do swego stołu”. W ten sposób u hetmana Wiśniowieckiego jadła część komisarzy wraz z marszałkiem Rudominą, a u podskarbiego Sołłohuba przeciwnicy z wojewodą mściławskim Michałem i sufraganiem wileńskim Stanisławem Sapiehami. Wykorzystano powiązania rodzinne — np. wojewoda witebski Marcjan Ogiński jako krewny Michała Massalskiego nakłaniał go do ustępstw. Ponadto skierowano do komisarzy listy z przypomnieniem konieczności postępowania zgodnie z prawem⁹⁸. W wyniku interwencji hetmana Wiśniowieckiego także kanclerz Jan F. Sapieha wziął w obronę atakowane dobra radziwiłłowskie⁹⁹.

W efekcie akcji z zastosowaniem korupcji, grózb oraz obietnic nagród liczba oponentów systematycznie malała. Nie odważali się już głośno objawiać niezadowolenia. Myśleli tylko o sposobie wycofania poparcia dla poprzednio uchwalonych projektów. Oczywiście było to „z konfuzją zawziętych osób, bo pewnikiem przy jmci panu wojewodzie mściławskim ledwo dwóch albo trzech z tym sentymentem zostaje”¹⁰⁰.

Niewątpliwie taka zmiana nastrojów była przynajmniej w części zasługą Jana Czarneckiego, który w czasie pracy komisji dbał o interesy Radziwiłłów. Sugerował im odpowiednie rozwiązania i od dawna naciskał na przyjazd hetmanów. Inną, ważną częścią jego działalności była kontrola zachowania administratorów. W jego oczach było to nawet ważniejsze. Uważał, że „o komisarzy turbować się nie trzeba byle administratorowie przysięgali, a juramenta nasze przyjąć muszą”. Dlatego wiele energii włożył w przygotowanie do odpowiedniego wystąpienia przed komisarzami. Sam sporządzał inwentarze dóbr, nakłaniał administratorów i dzierżawców do składania fałszywych przysięg, jeśli uznał to za konieczne. Chociaż czasem twierdził, że „w tym mam skrupuły przywoźdź do juramentu”, to gotów był do łamania zasad, byle zaspokoić swych patronów. Pisał otwarcie: „Bóg widzi, człowiek o duszy zapomina starając się

⁹⁷Także J. Czarnecki stale podkreślał: „jakoż tak się należało i zawszem to przedkładał, że ta komisya jako jest wojskowa tak przy hetmanach ekspedycyować się powinna” w: AGAD, AR, V, 59/2520, J. Czarnecki do A. K. Radziwiłłowej, Grodno 21 VI 1738.

⁹⁸Ibid., listy Czarneckiego do A. K. Radziwiłłowej, 6, 12, 13, 26 VI 1738, Grodno.

⁹⁹AGAD, AR, V, 327/13831, J. F. Sapieha kanclerz. w. lit., Warszawa 23 VI 1738, listy do różnych osób.

¹⁰⁰AGAD, AR, V, 59/2520, J. Czarnecki do A. K. Radziwiłłowej, Grodno 21 VI 1738.

o dobro pańskie. Niech tylko miłosierny Bóg nie pamięta”¹⁰¹. Można powiedzieć, że był przykładowym klientem magnackim, który w tym przypadku działał na rzecz Radziwiłłów¹⁰².

Najlepszą ilustracją takiej postawy są np. zabiegi wokół starostwa kamienieckiego. Początkowo Czarnecki oceniał je na 11 tys. złp. dochodu — tyle przynajmniej zamierzał przedstawić komisji. Na inwentarz starostwa miał przysięgać administrator Krzymowski, ale okazało się, że „ma skrupuły i nie chce przysięgać tylko jak teraz wynosi intrata, bo każą przysięgać tegoroczną; a teraz — powiada — ośm tysięcy kilkaset złotych czynsz, dwanaście tysięcy arenda oprócz tego krescencyja”. Na to nie godził się Czarnecki, uznając, że w tym roku „intrata podwyższona, to by mogło w czas przyszły szkodzić. W czym nie wiem co czynić, a wyperswadowany być nie chce i boję się, żeby na sesji nie wymówił się, że go przymuszono”. Ostatecznie Krzymowski ugiął się i przysięgł, że starostwo kamienieckie przynosi 9 402 złp. dochodu. W podobny sposób Czarnecki złamał opór administratora starostwa krzyczewskiego Przyłuskiego. W czasie trwania komisji przygotował dla niego nowy inwentarz wykazujący tylko ponad 18 tys. złp. intraty zamiast 60 tys. złp.¹⁰³

Można podejrzewać, że także inni, broniąc swych dochodów, fałszowali inwentarze, a zaprzysiężenie przed komisją sankcjonowało nadużycia. Skoro tak postępowali najbogatsi, to trudno podejrzewać, aby zwykła szlachta nie zdawała sobie z tego sprawy i rezygnowała z obrony własnych dochodów. Fakt, że nie mogła liczyć na sprawiedliwe obciążenia, wzmacniał tylko jej niechęć do płacenia podatków. Musiało to zagrozić podstawowemu celowi komisji — wynalezieniu zapłaty na wojsko — w ten sposób następowało rozprężenie w pracy komisji, która stawała się fikcją. Działalność opozycji i konieczność terminowego zakończenia obrad skłaniały do ograniczania zakresu postanowień komisji. W efekcie godzono się na fałszywy kompromis i odsuwano decyzję do sejmku.

W takiej atmosferze odbywały się ostatnie sesje. Najważniejsze decyzje zapadły zapewne 30 czerwca. W posiedzeniu po raz pierwszy wziął udział hetman polny lit. Michał Radziwiłł, który przebywał w Grodnie już od 14 czerwca¹⁰⁴. Opozycja nadal twierdziła, że to „co concertatum et conclusum per pluralitatem nie powinno retractari”. Nie chciała dopuścić do ponownego głosowania per turnum, ale w końcu uległa pod naciskiem hetmanów. Umożliwiło to prace nad taryfą, którą układano od 1 lipca, a zakończono wieczorem 3 lipca. Na zakończenie pożegnano się i odprawiono mszę z *Te Deum*. 4 lipca komisarze (także ci, którzy przybyli później) podpisali akt komisji¹⁰⁵. Jeszcze przed konkluzją wyjechali wojewoda mściłowski Michał Massalski i podskarbi w. lit. Jan Sołłohub¹⁰⁶. Pogłoski głosiły, że nakłonienie Massalskiego do ustępstwa kosztowało Radziwiłłów 60 tys. złp. Także marszałek komisji miał się dobrze obłowić¹⁰⁷. August III podziękował obu hetmanom za obronę ekonomii królewskich¹⁰⁸.

¹⁰¹Ibid., listy z 12 i 21 VI 1738.

¹⁰²Z. Zielińska, *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, PH, 62, 1971, 3, s. 397–416.

¹⁰³Ibid., listy 6, 12, 13, 21 VI 1738.

¹⁰⁴AGAD, AR, VI, II–80, s. 1916, 1924; *ibid.*, VI, t. 29, k. 410, M. Radziwiłł do matki, Grodno 30 VI 1738.

¹⁰⁵AGAD, Arch. Roskie, LIII/14, K. Kołłątaj do J. Sapiehy, Zdzięcioł 7 VII 1738.

¹⁰⁶BN, rkp. BOZ 941, s. 283.

¹⁰⁷AGAD, Arch. Roskie, L/14, list K. Kołłątaja z 7 VII 1738, Zdzięcioł; „Kuryer Polski” 1738, nr 89.

¹⁰⁸AGAD, AR, V, 34/1443, H. Brühl do M. Radziwiłła, Moritzburg 2 VIII 1738.

Efekt pracy komisji zebrano w ozdobnym, bardzo starannie opracowanym dokumencie, który składał się z kilku części¹⁰⁹. Stwierdzono, że komisji nie udało się znieść podymnego. Zmniejszono je tylko o 3 złp., a wszystkie dobra miały nadal płacić w dwóch ratach 4 złp. 20 gr. z dymu. Na pokrycie brakującej sumy przeznaczono:

1. 1/4 hiberny — miała być sprawiedliwa, bez obciążenia poddanych, i pod groźbą utraty dóbr w razie zatajenia lub niepłacenia podatku.

2. 50 tys. złp. z dochodów sądowych, portowych i 50 tys. złp. ofiarowane przez Jana Sołłohuba podskarbiego w. lit (na 3 lata za: prawo otwarcia mennic, sprawiedliwe pobieranie ceł — sejm miał ułożyć instruktarz).

3. 20 tys. złp. ustąpione przez Michała Wiśniowieckiego.

4. 10 tys. złp. z pensji senatorów na Trybunał Skarbowy.

5. Ponownego obciążenia Lipniszek i Gieranon w powiecie oszmiańskim.

6. Poglównego żydowskiego powiększonego do 127 481 złp.

Inne problemy pominięto, zastaniając się brakiem czasu.

Następnie komisja zastrzegła, że „nie mamy jawnej potrzeby i wyraźnej wdztw i powiatów rezolucyjji, abyśmy hic et nunc aukcyję wojska formowali”. Uznała jednak, że należy pomyśleć o powiększeniu wojska. Zaproponowała sejmowi, aby utworzyć: „piechotę łanową z dymów, aukcyję czopowego, szelężnego zatrzymanie i założenie portu według dawnych konstytucji w Kownie i Dyneburgu, papierowe i kartowe, cło ab evecit et investit po miastach i miasteczkach (juxta constitutiones annorum 1658 i 1659 reassumptio), legis sumptuariae, census od ludzi luźnych tak contra instituta legum tatarensis (excepto wszystkich Tatarów juxta const. anni 1678, którzy dobra ziemskie trzymając służbę z nich wojenną odprawiają) i Żydom służących, item monopolium tabaczne i inne, które się sedulioze cura łatwo wynaleźć mogą”. Ponadto opracowano spis wszystkich dóbr hibernowych, dochodów zaprzysiężonych przez dzierżawców i sumariusz dochodów z wszystkich województw i powiatów. Po odliczeniu wszystkich sum przeznaczonych na zmniejszenie podymnego pozostało 360 067 złp.¹¹⁰ Nieznana skala nadużyć wymaga ostrożności w podchodzeniu do danych zawartych w tak starannie opracowanym dokumencie.

Współcześni zdawali sobie sprawę z nieuczciwości popełnionych w czasie pracy komisji. W ograniczeniu ich nie odegrały większej roli sądy skarbowe komisji. Odbywały się przez cały czas, ale nie znamy ich składu ani wyroków (uczestniczył w nich także Michał Radziwiłł). Zagubiono sens pracy — wypracowane dochody nie dawały możliwości powiększenia wojska. Pod znakiem zapytania stało także zniesienie podymnego. W odróżnieniu od komisji koronnej — układ sił pomiędzy stronnictwami uniemożliwił wypracowanie sensownego kompromisu. Efekt pracy komisji nie stanowił oparcia dla tworzenia nowych projektów. Tymczasem wydawało się, że mając lepsze podstawy formalne, będzie mogła pracować sprawniej.

Jeszcze raz okazało się, jak duży wpływ na prace podobnych organów ma układ sił politycznych. Komisja miała regulamin i nie traciła czasu na sprawy formalne, jednak przyjmowanie przysięg na inwentarze bez możliwości sprawdzenia ich prawdziwości szybko wypaczyło obrady. Regulamin interpretowano tak, jak odpowiadało to

¹⁰⁹ AGAD, Zbiór Popielów, rkp. 327 „Actus Commissioni...” z 3 VII ta część najczęściej kopiowana. W BK, rkp. 435, s. 336 podpisy pod aktem komisji.

¹¹⁰ Ibid., s. 7 „Specyfikacja dóbr JKM hibernowych w województwach i powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego... ułożona” (G. Błaszczuk, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społeczna*, Poznań 1985, s. 77 wymienia inny egzemplarz Zb. Popielów, rkp. 318, k. 20–31), s. 25 „Summaryjusz procentów z intrat, arend i kresencyji starostw i dzierżaw WXL...”.

stronnictwom. Wydaje się, że ich walka uniemożliwiła wypracowywanie projektów w mniejszych zespołach delegowanych spośród komisarzy. Przy tak daleko posuniętej nieufności od razu rodziłyby to podejrzenia. Nawet marszałek nie chciał informować komisarzy o wcześniej ułożonych projektach. W praktyce ograniczało to efektywność pracy. Pod wpływem różnych nacisków przegłosowywano powtórnie raz podjęte decyzje. W efekcie najważniejsze decyzje odsuwano do sejmu, a sporządzony z takim wysiłkiem dokument nie mógł stanowić dobrej podstawy dalszych prac. Co gorsza, wydaje się, że nadwerżona została idea przygotowania aukcji wojska. Należy zgodzić się z opinią Marcina Matuszewicza: „I tak nullo fructu ta komisja zakończona i dotychczas zagrzebana jako defektuosa leży”¹¹¹.

Także obrady sejmu 1738 r. wykazały, że posłowie litewscy nie pragnęli aukcji wojska i dążyli do bezowocnego zakończenia sejmu. Kiedy w trakcie dyskusji nad aukcją wojska koronnego zażądano odczytania projektu komisji litewskiej, okazało się, że nie było na sali Michała Horodeńskiego, a jego kolega „drugi komisarz” Michał Dylewski nie chciał tego uczynić. Zdenerwowany marszałek sejmu zarzucił mu celowe odwlekanie sprawy. Chciał sam odczytać akt z egzemplarza, który miał mieć obecny na sali Antoni Rudomina. Nie udało się to, ponieważ gdy izba zgodziła się, wtedy marszałek nie dostał żadanego dokumentu. Dopiero po chwili do izby przybył M. Horodeński i zdał relację z prac komisji, a M. Dylewski odczytał jej postanowienia i oddał dokumenty marszałkowi. Podczas czytania panowało w izbie zamieszanie, nic nie było słychać, a posłowie nie uważali. Niektórzy chcieli ponowić czytanie następnego dnia. Inni, jak np. starosta salnicki Zbigniew Lubieniecki poseł wołyński, zauważyli, że nie ma tam mowy o żadnej aukcji, a jest to tylko dyspozycja skarbu¹¹². Można zauważyć, że ci sami posłowie zupełnie inaczej przyjęli poprzednio sprawozdanie z pracy komisji koronnej. Wydaje się, że taka postawa pokazuje, jak oceniano wyniki pracy komisji litewskiej. Jej los przypieczętowany został przez niepowodzenie sejmu.

Analiza przebiegu prac komisji aukcji wojska w latach 1736–1738 dobrze ukazuje sposób podejścia do tego problemu w obu częściach Rzeczypospolitej. O ile w Koronie komisja zogniskowała różne inicjatywy, przyczyniła się do pogłębienia dyskusji, to na Litwie stanowiła tylko dalszy etap walki szlachty o obniżenie obciążeń podatkowych. W Koronie rywalizacja pomiędzy stronictwami zaowocowała pojawieniem się różnych projektów aukcji, nawiązujących do dorobku komisji. Na Litwie ta rywalizacja bardzo utrudniała konstruktywne działanie. Z tego punktu widzenia interesujące wydaje się zbadanie dalszych losów prób przeprowadzenia aukcji wojska przez powołanie odpowiednich komisji.

Komisarze na komisję aukcji wojska w Warszawie*1

Senatorowie*2

Teodor Potocki prymas — przewodniczący
 Antoni Dembowski biskup płocki
 Jan Tarło wojewoda sandomierski
 August Czartoryski wojewoda ruski*
 Mikołaj Podoski wojewoda płocki
 Stanisław Poniatowski wojewoda mazowiecki
 Kazimierz Rudzieński kasztelan czerski
 Mikołaj Sołtyk kasztelan przemyski*

¹¹¹M. Matuszewicz, *Diariusz*, t. 1, s. 133.

¹¹²BJ, rkp. 31, k. 54, diariusz sejmu 1738, AP w Toruniu, Kat. II VI 27, s. 90–91 diariusz sejmu 1738.

Kazimierz Włostowski kasztelan krzywiński
Józef Mniszech marszałek wielki koronny
Franciszek Bieliński marszałek nadworny koronny
Andrzej Załuski kanclerz wielki koronny
Michał Czartoryski podkanclerzy litewski
Jan Ansgary Czapski podskarbi wielki koronny

Komisarze szlacheccy*3

krakowscy

Stefan Morsztyn starosta duninowski

poznańscy

Piotr Sokolnicki chorąży kaliski

Franciszek Poniński stolnik poznański

sandomierscy

Stanisław Tymiński podkomorzy pilźnieński

sieradzcy

Jan Walewski chorąży piotrkowski

kujawscy

Bartłomiej Głębocki podkomorzy brzesko–kujawski^^*

Jędrzej Moszczeński kasztelan brzesko–kujawski

dobrzyńscy

Aleksander Bromierski sędzia ziemski dobrzyński

wiszeńscy

Jerzy Antoni Łączyński chorąży żydaczowski^^*

Józef Drohojowski kasztelan czernihowski^^*

Antoni Bukowski sędzia sanocki

haliccy

Stanisław Koziębrodzki pisarz grodzki halicki

chełmscy

Krzysztof Romanowski podczaszy chełmski

wołyńscy

brak nazwisk

podolscy

Józef Humiecki podczaszy podolski

lubelscy

Józef Tokarzewski starosta świdnicki

płoccy

Piotr Wessel podsędek ziemski zawskrzeński

czerscy

Izydor Grzybowski stolnik nurski

ciechanowscy

Antoni Pęczkowski sędzia grodzki ciechanowski

wyszogrodzcy

Franciszek Nakwaski pisarz ziemski wyszogrodzki

zakroczymscy

Józef Wągorodzki podczaszy zakroczymski

Paweł Łempicki wiceregent zakroczymski

liwscy

Antoni Wodziński podstoli liwski

wiscy

Teofil Kossakowski łowczy wiski

Michał Glinka Januszewski cześnik nowogrodzki

bielscy

Grodzki^^*

sochaczewscy

Paweł Lasocki cześnik sochaczewski^^*

gostyńscy

Jerzy Podczaski łowczy i pisarz ziemski sochaczewski

nieustalony

Przyjemski kasztelan rogoziński

*1 Na liście umieściłem wszystkich, których obecność została poświadczona. Brak podpisów komisarzy pod aktem komisji utrudnia ustalenie ich liczby.

*2 Ci senatorowie na pewno brali udział w pracy komisji

*byli w 1736 r. W 1738 r. mogło być ich więcej w związku z sejmem, ale źródła nie pozwalają na potwierdzenie tego z całą pewnością: np. obecny był Józef Potocki hetman w. kor.

3 W przypadku komisarzy wiadomo, że w 1736 r. było ich 16 z 11 sejmików, ale zachowało się tylko kilka nazwisk — oznaczeni symbolem^^. Dane bardzo fragmentaryczne.

Komisarze na komisję aukcji wojska w Grodnie*1

Senatorowie*2

Michał Zienkiewicz biskup wileński*a,*c

Bogusław Gosiewski biskup smoleński*a

Michał S. Wiśniowiecki wojewoda wileński, hetman w.lit.*a,*c

Michał K. Radziwiłł wojewoda trocki, hetman polny lit.*c

Marcjan Ogiński wojewoda wilebski*c

Michał J. Massalski wojewoda mścislawski*3

Jan de Campo Scypion kasztelan smoleński*c

Józef Tyszkiewicz kasztelan żmudzki*4

Ignacy Zawisza marszałek nadworny lit.*a

Jan Dowoyna Sołtohub podskarbi wielki litewski*a,*3

Komisarze szlacheccy

wileńscy

Mikołaj Antoni Petruszewicz podwojewodzi wileński*a,*c

Michał Horodeński wojski wileński, pisarz komisji*a,*c

oszmiańscy

Ludwik Jakub Chomiński starosta oszmiański*a,*c

Antoni Sulistrowski starosta kurklewski*a

lidzcy

Kazimierz Aleksandrowicz podczasy lidzki*a,*c

Adam Radoszyński*a,*4

wilkomirscy

Krzysztof Morykoni podstoli wilkomirski*a

Franciszek Kościakowski pisarz skarbowy lit., skarbnik wilkomirski

brasławscy

Feliks Ciechanowiecki starosta mścislawski*a,*c

Jan Lipowicz pisarz grodzki brasławski*a,*c

troccy

Stefan Romer wojski*a, podwojewodzi*c

Jan Litawor Chreptowicz stolnik nowogrodzki, starosta zalewski*a

grodzieńscy

Michał Sapieha starosta gulbiński*b

Jakub Chreptowicz miecznik grodzieński*a

kowieńscy

Antoni Zabiełto podczaszycy*a, podstoli*c kowieński
Dominik Kossakowski strażnik, podstarości kowieński*a

upiccy

Michał Puzyna starosta filipowski, chorąży upicki*c
Jakub Ignacy Karp starosta płungiański, szymański*a,*c

zmudzcy

Kazimierz Puttkamer pułkownik jkm*a
Andrzej Przyjałkowski*a,*c

smoleńscy

Paweł Tadeusz (Władysław) Kaszyc wojski wiłkomirski*a,*c
Michał Franciszek Dylewski stolnik smoleński*c

starodubowscy

Kazimierz Niesiołowski starosta cyryński, pułkownik*a,*c
brak

połoccy

Trojan Hłasko sędzia ziemski połocki*a,*b
Jan Niemirowicz Szczyt*a,*b

nowogródzcy

Wiktoryn Wojniłłowicz wojskowiec*a,*c — tu z powiatu witebskiego
brak

ślönimscy

Karol Jesman koniuszy połocki, surrogator ziemski ślönimski*a,*c
Andrzej Michał Bułhak wojski, podstarości ślönimski*a

wołkowyscy

brak

witebscy

Józef Łuski horodniczy witebski*b
brak

orszańscy

Antoni Chrapowicki podkomorzy smoleński, starosta pilwiski*b,*c
Franciszek Konstanty Bartoszewicz łowczy orszański*b

brzescy

Ludwik Antoni Chrzanowski starosta remiatycki*c
Felicjan Wereszczaka oboźny brzeski*c

pińscy

brak

mścislawscy

Antoni Leon Żyrkiewicz strażnik*b,*c
brak

mińscy

Antoni Kostrowicki podstoli miński*a,*c
Antoni Hładowicki miecznik miński*a

mozyrscy

Michał Antoni Byczkowski chorąży petyhorski*a,*c
Tomasz Lenkiewicz starosta hrabowiecki*a

rzeczyccy

Antoni Kazimierz Chlewiński skarbnik, podstarości rzeczycki*a
brak

inflanccy

Antoni Dusiatki Rudomina podkomorzy brasławski, marszałek komisji*a

brak

Komisarzami mieli być też Waryński i Okolski — brak dokładnych danych.

*1 Na liście umieszczono wszystkich, których nazwiska znajdują się w dokumentach komisji:

*a — w akcie limity z 1737 r.

*b — w akcie reasumpcji

*c — w akcie z 1738 r.

*2 Michał Radziwiłł wspominał, że obecny był „prawie cały” senat litewski.

*3 Był obecny w 1738 r., nie podpisał aktu komisji

*4 Chyba chodzi o marszałka dworu Ludwika Konstantego Pocięja

*5 Niepewne jest przypisanie Łuskiny do komisarzy witebskich. Nie podpisali żadnego z aktów, chociaż brali udział w pracach komisji, np. skarbnik lit. Michał Skarbek Ważyński, marszałek piński Orzeszko, podczaszki lit. Aleksander Pocięj itp. Brak informacji, jaka była ich rola. O instygatorze lit. Stanisławie A. Burzyńskim wiadomo, że podpisał akt limity, uczestniczył w pracy komisji z racji swego urzędu dla sądzenia spraw zgodnie z regulaminem komisji, ale brak szczegółów.

The Activity of the Army Expansion Commission in 1736–1738

The expansion of the army, which comprised one of the prime problems of the Commonwealth during the eighteenth century, entered a new stage when the pacification Sejm of 1736 created pertinent commissions, albeit not endowed with complete legislation power.

Originally, the activity pursued by the Crown commission proved to be unsuccessful and ended with a limitation. During the resumed debates (from 15 September 1738) the most important question was the scale of the planned expansion and the manner of its financing. Although the commission had no formal rules, it worked rather efficiently, and on 4 October 1738 passed a “Resultatum”, presenting realistic and compromise proposals for resolving the difficult situation. The suggestions constituted a summary of the endeavours and conceptions of the period which, subsequently, made it possible for the renascence in the Crown of the idea of the expansion of the army, to be conducted by a commission.

On the other hand, the emergence of the Lithuanian commission was associated with the strivings of the gentry towards the abolition of the podymne tax. Its debates were limited, and the work performed during the resumed session (22–24 July 1738) was overshadowed by rivalry between the opposition and the pro-Radziwiłł supporters. As a result, the very sense of the work was lost — the abolition of the podymne and the expansion of the army upon the basis of the obtained revenue were questioned. The commission had rather detailed rules, but in praxis the effectiveness of its work was determined by the configuration of forces, which made it impossible to reach a sensible compromise.

All told, the activity pursued by the commission in 1736–1738 indicates a different approach towards the expansion of the army in both parts of the Commonwealth. In the Crown, the commission concentrated assorted initiatives, and contributed towards rendering the discussion more profound, but in Lithuania it comprised only a further stage in the struggle waged by the nobles interested in lowering taxes. In the Crown, competition between the parties resulted in the appearance of assorted projects, referring to the accomplishments of the commission. In Lithuania, such rivalry considerably hampered any sort of constructive undertakings.

(Translated by A. Rodzińska-Chojnowska)